

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.00 guldery, do Niemiec 4.91 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do ośskodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszowski Ekspedycja (centrala): Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres
redakcji i administracji
ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20%, zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 212.

BYDGOSZCZ, środa dnia 15 września 1926 roku.

Rok XX.

Były premier Grabski oskarża posłów.

Pewni posłowie domagali się tustych posad, a gdy ich nie otrzymali, wystąpili z oskarżeniem zapalczanem.

W sprawie monopolu zapalczanego pojawiły się w prasie twierdzenia, jakoby warunki tego monopolu były wysoce niekorzystne dla skarbu państwa. Przy tej sposobności wytoczono szereg zarzutów przeciw byłemu prezesowi ministrów Władysławowi Grabskiemu. W odpowiedzi ogłosił p. Wł. Grabski „List otwarty do Pana Marszałka Sejmu”, w którym stwierdza, że obecny minister skarbu nazywa pożyczkę, zaciągniętą w związku z zaprowadzeniem monopolu zapalczanego „wyjątkową korzystną dla Skarbu”. Z tej pożyczki właśnie chciano p. Wł. Grabskiemu ukreślić stryczek, a tymczasem Najwyższą Izba Kontroli i minister skarbu zgodnie twierdzą, że uchybienia żadnego nie było. Czemże zatem wytłomaczyć kampanję, prowadzoną przeciw p. Grabskiemu? Na pytanie to odpowiada on w liście, rozesłanym do prasy, który i my otrzymaliśmy, w sposób następujący:

Czemu mogłem zatem takiemu uchybić, że dziś rozgłasza się o wnioskach pociągnięcia mnie do odpowiedzialności, jeżeli wszystko co zrobiłem, było co do ducha treści uzgodnione z Sejmem, a co do formy najzupełniej legalne?

Istotnie uchybiłem radzie, którą otrzymałem w obecności Pana Marszałka od prezesa Witca po posiedzeniach Sejmu, na których była uchwalana ustawa o monopolu zapalczanym. Mimo tego, że przygniatająca większość komisji Skarbowej była za ustawą, jej przewodniczący, poseł Byrka, był jej przeciwny. Wobec powyższego prezes poseł Witos udzielił mi wskazówki, bym dla posła Byrki znalazł dobrą posadę, taką, która mu pozwoliła na zrezygnowanie z posłowania, a czepczyja jego w tej i innych sprawach ustanie. Radzie tej nie uczyniłem zadość. Jest to jedyne „uchybiecie”, jakiego się dopuściłem w sprawie monopolu zapalczanego, nie sądząc jednak, bym za nie mógł przed kimkolwiek odpowiadać.

Jeżeli jednak wziąć pod uwagę, że to poseł Byrka otrzymał prywatnie opis listu N. I. K. P. w sprawie monopolu, że on wydrukował go w swym referacie, że on jest powoływany do Komisji Sejmowej, badającej monopol w charakterze eksperta, przynajmniej muszę, że powyższe moje „uchybiecie” pociągnęło za sobą poważne skutki.

Panu posłowi Byrce zresztą już przedtem poważnie się naraziłem, gdyż w 1924 r. pozbawiłem go synekury w Zakładzie Kredytowym miast małopolskich, który to Zakład zlałem w jedną całość z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Właściwie muszę się przyznać do jednego jeszcze „uchybiecia” wobec niektórych posłów. Wydałem bowiem w swoim czasie rozporządzenie, że żaden poseł nie może być członkiem rad nadzorczych banków państwowych a posła Michalskiego nie zamianowałem na prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, pomimo, że uprzednio stał na czele Banku Krajowego, a pominąłem

Anglja planuje na wybrzeżu belgijskim nowy Gibraltar.

Paryż, 13. 9. (AW) Vanderwilde, który wczoraj powrócił do Brukseli z Genewy, oświadczył, że odbył rozmowę z Chamberlainem w sprawach finansowych Belgji. Chamberlain zachęcił go, aby wysłał belgijskiego ministra skarbu do Londynu. Sekretarz skarbu Franquise wobec tego zostanie w najbliższym czasie

wysłany do Londynu, aby tam omówić sytuację z różnymi politykami i finansistami. Korespondent „Echo de Paris” twierdzi, że Anglja czyni poparcie Belgji zależnem od tego, czy otrzyma od rządu belgijskiego pozwolenie na wybudowanie bazy dla swej floty na wybrzeżu belgijskiem.

Hr. Eulenburg znów na widowni!

Szczuje w Gdańsku przeciw Polsce. — Wielkie demonstracje Stahlhelmu. — Glaryfikacja niemieckiego militarysty.

Gdańsk, 13. 9. (PAT) W dniu wczorajszym Gdańsk był widownią gwałtownych demonstracji, skierowanych przeciwko Polsce i pokojowi, a zorganizowanych przez militarystyczno-monarchistyczną organizację Stahlhelmu. Na ulicach Gdańska, zapelnionych przez członków organizacji wojskowych, uzbrojonych w pałki, okute żelazem, rozlegały się hasła odwetu przeciwko Francji i Polsce oraz nawoływania do wojny, która ma przynieść Niemcom z powrotem zjednoczenie wszystkich zrabowanych (?) ziem nie-

mieckich pod berłem monarchji. Demonstracje te odbyły się głośnie echem w prasie gdańskiej, która opisami ich wypełniła całe szpalty, umieszczając obszernie przemówienia przywódcy Stahlhelmu Wschodnich Prus hr. Eulenburga, przyjaciela byłego cesarza Wilhelma, szambelana Oldenburga i wybitnego przywódcy obozu nacjonalistycznego w Niemczech dr. Statlera. Przemówienia te były hymnem pochwalnym na cześć armji niemieckiej.

Po zamachu na Mussoliniego.

Falszywe zeznania pierwotne.

Rzym, 13. 9. (AW) Dalsze śledztwo, prowadzone w sprawie nieudanego zamachu na Mussoliniego, stwierdziło fałszywość zeznań, które sprawca zamachu dał policji bezpośrednio po zaarrestowaniu. Nazwisko sprawcy brzmi nie Giovanni, jak to on pierwotnie podawał, lecz Guino Luccati. Luccati przebywał w Rzymie nie od 10 września, jak twier-

dził, lecz od 2 lutego. Od dłuższego czasu przygotowywał wraz z licznymi współpracownikami zamach na Mussoliniego. W związku z tem nastąpiły w dniu wczorajszym i dzisiejszym dalsze aresztowania. Policja jest przeświadczona, iż ma do czynienia z szeroko rozgałęzioną organizacją.

Możliwość proklamowania strajku kolejowego.

Warszawa, 14. 9. Związki zawodowe kolejarzy, pozostające pod wpływem PPS, rozważają poważnie możliwość proklamowania generalnego strajku kolejowego na wypadek odrzucenia przez rząd postulatów podwyżkowych.

(Nie ulega wątpliwości, że szerokie masy kolejarzy są pod względem uposażeniowym upośledzone. Jakiekolwiek stanowisko w powyższej sprawie zajmą związki zawodowe, oparte na zasadach chrześcijańskich i narodowych, dotąd nie wiadomo. — Red.)

go za to, że bronił on przedemną jako Ministrem Skarbu jedną z filji banku, uprawiającą grę na zniżkę waluty polskiej w chwili zaprowadzania reformy walutowej.

Teraz poseł Michalski jest prezesem Komisji, który ma formułować zarzuty przeciwko mnie i sam ogłasza w pismach komunikaty godzące we mnie, komunikaty zresztą przez innych członków Komisji uważane za stronne i nieprawne.

Zwyczaj dobrych obyczajów ludzkich wymaga, by od udziału w ciałach powoływanych do sądzienia przeciwnika, usuwali się ci, którzy mają osobiste do nich urazy. W komisji sejmowej stało się wprost odwrotnie, dobrało się przy nielicznym jej ogólnem gronie kilku właśnie moich osobistych przeciwników. Również dobry obyczaj parlamentarny wymaga, żeby nie był członkiem Komisji poseł, który zabiega osobiście w interesach, dotyczących się sprawy, o której Komisja ma wydać swój sąd. Tym-

czasem poseł Rozmarny, będąc członkiem Komisji, nachodzi Ministerstwo Skarbu, jako petent, domagający się załatwienia poszczególnych spraw fabrykantów zapalczanych.

Jako właściwy przeciwko mnie oskarżyciel występuje poseł Wyrzykowski, co do którego zapewne już Pan Marszałek otrzymał wiadomość, że znajdował się w niejasnych stosunkach materialnych z dyrektorem Związku Handlowego Rolników, Ilkniczem, co do którego toczy się proces o defraudację.

Stosunki te znalazły swój wyraz w zawezwaniu posła Wyrzykowskiego przez syndyków masy upadłości tej Spółki o zwrot większej sumy pieniędzy, otrzymanych bez żadnego tytułu prawnego.

Jeżeli chcieć rozpatrywać sprawę zapalczaną w jej całokształcie, należałoby zbadać, dlaczego 1925 r. Sejm w większości swojej poparł monopol zapalczany z wydzierżawieniem i z pożyczką.

a dlaczego w 1926 r. dobrało się w osobnej nielicznej Komisji czterech takich posłów, co do których mam podstawy, które ogłaszam publicznie, by ich zdyskwalifikować do zajmowania stanowiska sędziów czy eksperterów w danej sprawie. Świadom jestem tego, że dyskwalifikując prawie połowę (czterech na dziewięciu) członków Komisji, bynajmniej nie utrudniam w danej sprawie pracy samej Komisji i Sejmu, gdyż w Sejmie bardzo łatwo znaleźć na ich miejsce takich posłów, którzy nie byli przeciwnie posad pozbawieni, o żadne sprawy zapalczane do Skarbu nie chodzą, którzy mają nieposzlakowaną opinię osobistą.

Zwracam się do Pana Marszałka w danej sprawie właśnie w obecnej chwili, gdyż niezadługo Komisja ma się zebrać ponownie, a więc jest najwyższy czas, by nadać jej składowi należyty poziom.

Były Minister nie powinien być szargany za to, że komuś nie dał posady lub posady pozbawił, a człowiek, który stał w bliskich i niejasnych stosunkach materialnych z osobistością niegodną, nie powinien mieć możności wnoszenia się na poziom oskarżyciela byłego ministra polskiego. To co się działo w lipcu 1926 roku w Komisji Sejmowej, rozpatrującej sprawę zapalczaną, była to gra namiętności osobistych, szukających pokrywki pod pozorem walki o dobro publiczne.

Zdrowie narodu i godność Sejmu wymagają, by tę grę zdemaskować i dlatego sądzą, że obowiązkiem moim było publicznie w tej sprawie wystąpić.

(—) Władysław Grabski.

Zamieszczamy list powyższy nie tylko w imię bezstronności i obrony człowieka pokrzywdzonego, ale także, aby oświetlić pewne praktyki poselskie. Wszystko, co zdrowe w narodzie, ma interes w tem, aby zniweczyć niezdrowe stosunki, które w Sejmie naszym zapanowały. Wiedzieliśmy o tem, że pewni posłowie swoje prywatne interesy łączą z interesami państwowymi — dziś mamy na to namacalne dowody. Przy przyszłych wyborach trzeba będzie tylko takich ludzi wybierać, którzy dadzą gwarancję, że tylko dobro państwa mają na uwadze.

Posłowie bronią się przed zarzutami Grabskiego.

Warszawa, 14. 9. (AW) Dzisiejszy „Kurier Polski” w związku z ostatnim listem b. premiera Władysława Grabskiego, zawierającym zarzuty pod adresem posłów Michalskiego i Byrki, zamieszcza wywiad z zaatakowanymi posłami. Były minister poseł Michalski oświadczył, iż dopóki komisja dla zbadania tej sprawy nie zakończy swych prac, powstrzymuje się od wypowiedzenia zdania w sprawie zarzutów b. premiera. Poseł Michalski oświadcza dalej, iż zwróci się do marszałka sejmu o rozpatrzenie tej kwestji i ewentualne zwołanie sądu marszałkowskiego. Poseł Dr. Byrka zaprzecza wszystkim zarzutom Wł. Grabskiego dowodząc, iż za jego czasów panowała w Sejmie największa korupcja stosowana przez samego b. premiera Grabskiego. W nadesłanym liście uważa postępowanie b. premiera za ohydny insynuację, operującą ogólnikami. Poseł zaprzecza po jakimym przez premiera faktom.

Nad głową Wł. Grabskiego zbierają się chmury.

Coraz drażliwsze rewelacje o monopole zapalczanym Warszawa, 14. 9. (tel. wł.) Poseł Rozmaryn zaczepiony w liście otwartym Grabskiego o działanie z pobudek osobistych, oświadcza publicznie, że materiały przedłożone sejmowi w sprawie monopole zapalczanego dostarczyły opinii publicznej dość wiadomości dla b. ministra drażliwych. Pan Grabski popadł w mocne zdenerwowanie z powodu krytycznej oceny jego czynności. Poseł Wyrzykowski zapowiada ujawnienie w Sejmie nowych rewelacji w postępowaniu ekspremjera.

Chrześcijańska Demokracja a rząd obecny.

Warszawa, 14. 9. (A. W.) Od dłuższego czasu trwają poufne konferencje pomiędzy niektórymi reprezentantami klubu Ch. D. a rządem, przy czym brana jest w ewentualną rachubę możliwość przejścia Ch. D. do grupy stronnictw rządowych. Znaczną rolę jako pośrednik rządu odgrywa b. poseł Ch. D. a obecny minister kolei Romocki. Przeciwno tym rokowaniom ujawnia się w łonie klubu Ch. D. silna opozycja. Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność Agencji Wschodniej.

Oficerowie marynarki francuskiej w Polsce.

Warszawa, 13. 9. (PAT) Oficerowie marynarki francuskiej, którzy przybyli do Warszawy na zaproszenie Marszałka Piłsudskiego, złożyli wczoraj o godz. 12 w południe wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Wczorzem wydał na ich cześć ambasador francuski p. Laroche obiad, po którym odbył się raut z udziałem całego korpusu dyplomatycznego. W dniu dzisiejszym gen. Charpy podejmował oficerów śniadaniem. Goście francuscy odjeżdżają dziś o godz. 8,50 wieczorem pociągiem pośpiesznym do Gdańska i Gdyni, dokąd udają się również ambasador Laroche i gen. Charpy o godz. 11,45 wieczorem.

Sowieckie bujdy.

Warszawa, 13. 9. (PAT) W związku z wiadomością, podaną przez „Izwestja“ o konferencji Polski, Łotwy, Estonji i Finlandji w Genewie, M. S. Z. stwierdza, że powyższa konferencja w Genewie nie była wcale planowana i nie miała miejsca.

Nie było konferencji państw bałtyckich w Genewie.

Helsingfors, 13. 9. (PAT) Rząd fiński zaprzecza wiadomości, podanej przez moskiewskie „Izwestja“ o rzekomej konferencji państw bałtyckich w Genewie.

Uzdrowisko w Karpatach dla dziennikarzy i literatów.

Kraków, 13. 9. (PAT) Syndykat dziennikarzy krakowskich podjął w roku ubiegłym inicjatywę zbudowania domu uzdrowiskowego i wypoczynkowego, z którego mogliby korzystać dziennikarze i literaci z całej Polski. Na ten cel Syndykat dziennikarzy zakupił 10-morgowy teren w Makowie, położony w najpiękniejszej części miasta na południowym stoku Łysej Góry. Na terenie tym, którego zalesiona część przeznaczona jest na urządzenie parku, Syndykat przystąpił do budowy domu wypoczynkowego. Wyłonił się z pośród członków Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich ściślejszy komitet budowy domu uzdrowiskowego i wypoczynkowego w Krakowie, który wczoraj odbył swe posiedzenie konstytucyjne.

W Berlinie tysiąc chorych na tyfus!

Berlin, 13. 9. (PAT) Epidemja tyfusu szerzy się w dalszym ciągu. Liczba zasztabniej wynosi obecnie około tysiąca. Źródłem epidemji jest podobno woda jednego z rezerwoarów miejskich.

Masakra angielska w Chinach.

Londyn, 13. 9. (PAT) Z Hankou donoszą na podstawie zeznań naocznych świadków, że wskutek bombardowania przez Anglików jednego z miast, zostało zabitych i ranionych 2.000 Chińczyków.

Podwyższenie

podatków bezpośrednich.

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł.) W kołach rządowych powstał projekt podwyższenia podatków bezpośrednich. Podwyżka ma być przeznaczona na uzyskanie potrzebnych funduszy na podwyższenie plac urzędniczych. W ten sposób równowaga budżetowa zostanie zachowana a urzędnicy otrzymają żądane przez nich podwyżki.

Reformy administracyjne ministra Młodzianowskiego.

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł.) Z powodu wejścia w życie w dniu wczorajszym nowego trybu postępowania w M. S. W., Minister Młodzianowski wydał okólnik do urzędników, zwracając im uwagę na zwiększenie ich samodzielności. Poszczególne referencje mają załatwiać sprawy, które były w kompetencji naczelników wydziałów. W drugim okólniku do wojewodów, wyraża minister przekonanie, że będą zarządzenia władzy traktować jako równorzędne, bez względu czy niosą podpis ministra, dyrektora departamentu, naczelnika wydziału lub innego urzędnika. Odtąd podpis „za ministra“ zachowany będzie tylko w tym wypadku, gdy faktycznie urzędnik ministra zastępować będzie.

Niemcy wstępują do Ligi Narodów ale myślą o odwecie.

Berlin, 13. 9. (Pat.) Wczorajsza „Börser Ztg.“ zamieszcza następujące znamienne zastrzeżenie przeciwko Lidze Narodów. W pojęciu państw związkowych przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów uchodzi bezsprzecznie za ponowne uznanie tego politycznego stanu rzeczy, jaki istniał w Wersalu. Dla państw tych Genewa jest przypieczętowaniem Wersalu. W ich pojęciu dzieło przemocy otrzymało obecnie sankcję prawną. Przecwko temu zakładamy protest.

Niemcy nie mogą żyć pod osłoną takiego porządku rzeczy i dlatego nie uznają tego nigdy. Hlekoć rząd niemiecki zmuszony będzie położyć swe podpisy pod układy, oznaczające przypieczętowanie tego porządku, nie stworzą one nic innego, jak tylko prawa martwych liter. Będziemy musieli znieść krzywdę, gdyż została ona narzucona Niemcom siłą, lecz nigdy nie przestaniemy odczuwać tej krzywdy nie przestaniemy przy każdej potrzebie wołać o tem głośno.

Czy Anglja odstąpi Niemcom kolonie?

Londyn, 13. 9. (Pat.) Mowa Stresemanna, wygłoszona na Zgromadzeniu Ligi była przyjęta przez prasę angielską dobrze, mowa zaś Brianda jeknajlepiej. Na ogół jednak nie wyczuwa się w prasie entuzjazmu z powodu przyjęcia Niemiec do Ligi. „Times“ dopiero we wczorajszym numerze zamieścił artykuł na temat przyjęcia Niemiec do Ligi. Artykuł zaznacza, że należy patrzeć w przyszłość, jak to zaznaczył Stresemann, należy nie zapominać także o przeszłości. „Rzekoma ambicja Niemiec, aby uzyskać od Ligi mandat kolonialny może być uważana tylko za próżną aspirację, albowiem Liga nie rozporządza wolnymi mandatami. Przypominając słowa jednego z członków Reichstagu, okre-

ślające pracę Niemiec słowami „ewolucja przez współpracę“, „Times“ zaznacza: Myśl o współpracy jest u Niemców podporządkowana — o zmianie status quo w Europie, co jest otwartym celem Niemiec.

„Westminster Gazette“ w artykule o charakterze bardziej serdecznym, choć również przestrzegającym Niemcy pisze m. in.: W miarę, jak Niemcy porzucają myśl o sojuszu z Rosją, muszą się interesować bliżej Polską niezależną. Z drugiej strony niezależna Polska winna dbać o dobrą wolę Niemiec. W artykule spotykamy też w nerwowym tonie utrzymaną wzmiankę o mandatach kolonialnych.

Nowy poseł polski w Londynie.

Warszawa, 14. 9. (tel. wł.) „Rzeczpospolita“ donosi, że poseł polski w Londynie Skirmunt przejdzie w stan spoczynku. Jako jego następcę wymienianją byłego aktywistę z czasów regencji księcia Janusza Raęwilla.

Spadki w wysokości 2 mil. dolarów.

Warszawa, 14. 9. (AW) Ze sprawozdania wydziału konsularnego M. S. Z. wynika, że w ciągu ostatnich 3 lat 1923 do 1925 konsulaty polskie w Stanach Zjednoczonych odebrały w imieniu nieobecnych spadkobierców obywateli polskich z górą 2 miliony dolarów.

Orliński jedzie do kraju.

Warszawa, 14. 9. (AW) Por. Orliński który startował w drodze powrotnej do kraju z lotniska w Tokio, wskutek szalejącego orkanu zmuszony był wylądować w Ossaka, przebywszy przestrzeń 650 km.

Zjazd wojewódzki Enpeeru w Łodzi.

Warszawa, 14. 9. (tel. wł.) W Łodzi odbył się wczoraj zjazd wojewódzki Narodowej Partii Robotniczej. Przyjęto wniosek dr. Fichny odraczający rozstrzygnięcie w sprawie ustosunkowania się okręgu łódzkiego do rozumu w partji na przeciąg dwóch tygodni, w ciągu których zarząd wojewódzki odniesie się do przedstawicieli stronnictwa w Poznańskiem i na Pomorzu z propozycją wspólnych narad, celem uzgodnienia stanowiska opozycji z pozostałą częścią partji. O ile Poznańskie i Pomorze nie wyrazi zgody na powyższe stanowisko, zajmie zarząd Łódzki prawdopodobnie przychylny prąd do rządu obecnego i kursu polityki.

Jak Niemcy pracują przeciw Polsce.

Berlin, 13. 9. (PAT). Do „Vorwärtsu“ donoszą z Genewy, że delegat francuski Louchour starał się celem zapewnienia Polsce mandatu półstałego, przeforsować tezę, by przy wyborach nie uwzględniano białych kartek w obliczeniu ilości głosów. Wniosek Louchoura upadł.

Defraudanci wileńscy przed sądem.

Warszawa, 14. 9. (tel. wł.) W Wilnie rozpoczyna się dziś proces przeciwko urzędnikom kuratorium szkolnego, oskarżonym o zdefraudowanie znacznej sumy pieniędzy. Na ławie oskarżonych zasiadają: kierownik rachunkowości Pozerski i kierownik wydziału ogólnego Rafalski. Trzeci oskarżony Jakubowski uciekł do Kowna.

Wypuszczeni na wolność!

Witoszyński i dr. Sawicki zwolnieni bez kaucji.

Dowiadujemy się, że wczoraj wypuszczeni zostali z tutejszego więzienia: dyrektor Banku Dyskontowego dr. Sawicki i jego poplecznik Witoszyński. Zwolnienie nastąpiło bez kaucji.

Zarządzenie to władz sądowych wywołało w społeczeństwie tutejszem zrozumiałe zdziwienie. Wymienionym zarzuca się ciężkie przestępstwa na niekorzyść instytucji, w której pracowali i na niekorzyść akcjonariuszy, których ciężko zapracowany grosz przez nieuczciwe manipulacje roztrwonić pomogli — więc zwolnienie ich z więzienia bez kaucji jest zarządzeniem, którego obywatelstwo, a zwłaszcza pokrzywdzeni, zrozumieć nie może. Wiadomo przecież, że taki p. Sawicki raz już czmychnął przed karą i niezawodnie także obecnie nie zechce czekać na karę. Co zrobi sąd i jak się będzie bronił, jeżeli winowajcy i tym razem schronią się zagranicę?

Świeżo wypuszczony został także z więzienia za kaucją 5 tysięcy złotych urzędnik Miejskiej Kasy Oszczędności w Bydgoszczy — Machowicz. Posadzony jest o sprzeniewierzenie znacznie wyższej sumy od owej kaucji. Jak się dowiadujemy przeciw temu zarządzeniu zaprotestował prezydent miasta p. dr. Sliwiński.

Są widocznie rzeczy, których zwykłym rozumem pojąć nie można.

Fidacy w Zakopanem i nad Morskiem Okłem.

Kraków, 13. 9. (PAT) Wczoraj o godz. 8 rano wyjechali z Zakopanego na przyjęcie przedstawicieli FIDAC'u do Nowego Targu komisarz p. Starosolski i major Romaniszyn. O godz. 9 goście przybyli na rynek, gdzie przed wejściem do ogrodu ustawiono bramę tryumfalną, na której powiewały chorągwie państw sojusznicznych. Szpaler tworzyli inwalidzi, hufiec górski i legioniści. Prezes komitetu p. Mischke powitał gości w języku polskim i francuskim. Po odpowiedzi przedstawiciela FIDAC'u muzyka odegrała hymn. Około godz. 4 goście powrócili z Morskiego Oka, gdzie podziwiali również tańce góralskie, do Zakopanego. Jako pamiątkę otrzymali od tutejszego związku oficerów rezerwy piękny album tatrzański z rzeźbioną okładką. O godz. 8 wieczorem uczestnicy wycieczki opuścili Zakopane.

Z Polskiego Banku Handlowego.

„Dziennik Poznański“ dowiaduje się, że Polski Bank Handlowy zdołał już zawrzeć ugodę z przeszło 80 proc. wierzycieli (ustawa wymaga tylko 75 proc.) i że po pokonaniu prac technicznych związanych z sortowaniem i zestawieniem ogromnej ilości odpowiednich deklaracji, wszystkie wymagane akta będą w przeciągu najbliższych dni wcielone do sądu, celem zatwierdzenia ugody. Do aktów dołączony będzie również bilans banku za pierwsze półrocze 1926, który wykazuje poważną nadwyżkę, mimo, że bank, pozostający pod nadzorem, ma tylko ograniczony zakres działania. Pieniądze potrzebne na zaspokojenie wierzycieli po zniesieniu nadzoru sądowego są już przygotowane. Zaslugę uratowania tej starej i poważnej instytucji przypisać należy w pierwszym rzędzie obywatelskiemu stanowisku Rady wierzycieli i radzie nadzorczej.

Adwokat Dr. Paweł Ossowski z Torunia wiceprezes Związku Pomorskiego,

zarzuca nam w „Słowie Pomorskiem“, żeśmy przedrukowali postulat Związku Pomorskiego i przez to popełnili „plagiat i niuczciwość“. Ze zdziwieniem przeczytaliśmy wynurzenia p. P. Ossowskiego, bo nie wiedzieliśmy, kiedy i gdzie tej zbrodni się dopuściliśmy. Przy bliższym badaniu okazało się, że jego „własność duchowa“ znalazła się w uchwałach toruńskiego zjazdu Chrześć. Demokracji, które wydrukowaliśmy, nie wiedząc, że są wzięte z postulatów Związku Pomorskiego, których nie znamy. Nie z nami więc, lecz z kierownikami owego zjazdu powinien się p. Ossowski rozprawić, o czym, jako prawnik przecież wiedzieć powinien. Zresztą musimy zaznaczyć, że na niektóre z owych postulatów wcale się nie piszemy.

„Własność duchowa“ p. Ossowskiego nie musi być zbyt bogata, skoro się o takie drobniaki upomina.

Przy tej okazji zwracamy uwagę komu należy, że do partyjnej roboty nie wolno wciągać ani organizacji sokolej, ani też Powstańców i Wojaków,

Strajk angielski wzmagają się.

Londyn, 14. 9. (AW) Akcja ze strony kierowników federacji górniczej, zmierzająca do przeszkodzenia powrotowi robotników do pracy, uzyskała znaczny sukces. Ilość pracujących górników od kilku dni nie powiększa się zupełnie. Wynosi ona obecnie liczbę 55 tysięcy górników. Odmowna odpowiedź właścicieli kopalń na ostatnie propozycje Churchilla zaostrzyła z kolei postawę górników.

„Nowy Kurjer Polski“ zmienia barwę.

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł.) W dniach najbliższych wyjdzie „Nowy Kurjer Polski“ pod zmienioną nazwą „Epoka“. Redaktorem „Epoki“ będzie b. adwokat Zagórski. Właściciel ukazuje się dziennik ze zmienionym kompletnie składem redakcyjnym.

Nowy przewrót w Grecji.

Pangalosa chcą uwolnić, czy zamordować?

Ateny, 13. 9. (PAT) Dzienniki donoszą, że planowano wykonanie zamachu na uwiezionym byłym dyktatorze Pangalosi. Do komendanta więzienia na Krecie, gdzie umieszczono Pangalosa, zgłosiło się mianowicie 4 mężczyzn w uniformach oficerskich z oświadczeniem, że mają oni polecenie przedsięwziąć szczegółowe zarządzenia, celem przeszkodzenia ewentualnej ucieczce Pangalosa. Wobec tego, że władze otrzymały wiadomość o istnieniu planu zamordowania Pangalosa, przytrzymały owych czterech nieznajomych i wydaliły z wyspy. Dziś rozeszła się pogłoska o nowym politycznym zamachu wojskowym. Pogotowie wojskowe zostało wzmocnione, nie obeszło się jednak bez zaburzeń.

Conduriotis wyjechał.

Paryż, 13. 9. (PAT) „Journal“ donosi z Aten, że wskutek nieporozumień z rządem, prezydent republiki Conduriotis opuścił stolicę.

Przegląd religijny i społeczny.

Współczesna polityka fiskalna i jej skutki społeczne. — Socjalizm a podatki. — Wskazówki dla spowiedników. — Polip socjalistyczny wyciąga ręce po młodzież. — Kraj, w którym niema panien.

Jedną z najtrudniejszych i najzawilszych spraw powojennych jest t. zw. sprawa waloryzacyjna, czyli przerachowanie zobowiązań pieniężnych, płaconych niegdyś w monecie pełnowartościowej, a przez wypadki wojenne lub politykę rządową zdeprecjonowanej. Trudność ta staje w obliczu państwa, sądu i trybunału Pokuty. Ustawodawca, sędzia i spowiednik są powołani do rozstrzygnięcia, czy, o ile i komu w danym wypadku dzieje się krzywda i jak ją naprawić.

Nie chcemy tutaj roznamietniać umysłów, zwłaszcza tych ludzi, którzy wskutek dewaluacji czują się głęboko pokrzywdzeni. Z drugiej strony jednak zadaniem uczciwej prasy jest bronić sprawiedliwości. Kreślmy dlatego kilka uwag najogólniejszych w tej sprawie.

1. Fakty potwierdzają, że naogół państwa dzisiejsze, rządy i parlamenty, kierują się w polityce fiskalnej, świadomie lub nieświadomie, ideą socjalizmu. Własność prywatna stała się czemś, z czem się ustawodawca nowoczesny najmniej liczy. Piętnuje się jeszcze złodziejstwa między ludźmi prywatnymi, ale ztraca się poczucie, co jest złodziejstwem w stosunku między obywatelami, a państwem.

Z drugiej strony socjalizm dąży do zrównania ludzi. Jako środek do tego wybiera on wydziedziczenie za pomocą ustaw podatkowych, waloryzacyjnych, czy spadkowych.

2. Niebezpieczeństwo wielkie grozi z tej strony społeczeństwu. Najlepszy dowód, że 53-ci kongres francuskich prawników katolickich, który odbył się w tym roku w Strasburgu — w dniach 25 do 28 października, obrał sobie za temat: „Rewolucja społeczna przez politykę fiskalną“.

3. Rzecz oczywista, że do „zrównania ludzi“ socjalizm nigdy nie doprowadzi, gdyż taka „idea-fixe“ sprzeciwia się naturze. Przed każdym warjatem wszakże, a zwłaszcza politycznym i społecznym, trzeba się bronić. Obywatel dzisiejszy nie może patrzeć spokojnie na to, że owoce jego pracy jutro może mu zabrać „legalnie“ państwo i oddać znowu „legalnie“ pierwszemu z brzegu żydowi.

4. Wobec tego obowiązkiem Władzy sędziowskiej w życiu państwowym, a władzy spowiednika w życiu duchownym jest podkreślić i pilnować zasady własności prywatnej, oraz idei sprawiedliwości i miłości. Zasadą ogólną winna być w tym względzie maksyma moralna, iż „nikomu nie wolno się bogacić z krzywdy drugiego“. Zasadę tę winno się stosować tak w stosunku państwa do obywateli, jak i w stosunku między osobami

prywatnymi, czyli tak w prawie publicznym jak i prywatnym.

A więc wszędzie tam, gdzie dewaluacja nie była spowodowana siłą wyższą, np. koniecznością państwową, — taką koniecznością, bez której załatwienia państwo nie mogłoby istnieć — wszędzie tam, gdzie dłużnik wzbogacił się i jest w stanie, bez uszczerbku poważnego dla swego majątku oddać pełną wartość zaciągniętego długu, wszędzie tam powinna nastąpić całkowita restytucja.

Wskazówki dla spowiedników w tym względzie znajdują się w „Kirchliches Amtsblatt des Fürstb. Ord. in Breslau“ (24 styc. br.). Trudno nam tutaj wchodzić w szczegóły. Zaznaczamy tylko, że obowiązek spowiednika jest natury ściśle duchownej. A więc nie może on przewartościowywać ilościowo danych zobowiązań, ale poinformować o sytuacji finansowej dłużnika i wierzyciela, ma prawo i obowiązek apelować do ich

poczucia sprawiedliwości i miłości, np. w takim wypadku, gdzie dawny wierzyciel znajduje się wskutek dewaluacji w nędzy, a były dłużnik ciągnie obecnie finansowe zyski z przedsiębiorstwa, w którym ulokował ongiś pełnowartościową pożyczkę.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. rozpoczął żywą propagandę wśród młodzieży robotniczej. Jak wiadomo, w r. 1923 założyli socjaliści w Polsce t. zw. „Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (TUR), którego celem jest ideowa propaganda socjalizmu. Przy tem towarzystwie istnieje specjalna sekcja dla propagandy hasel socjalistycznych wśród młodzieży. Wedle warszawskiego „Robotnika“ (z dn. 20. 8. 26.) należy obecnie do P. P. S. 5.000 młodzieży polskiej, a 1.000 żydowskiej i niemieckiej.

Liczbę tę chcą socjaliści pomnożyć. W Polsce pracuje w zakładach przemysłowych, bez G. Śląska, zakładach państwowych, kolei i małych warsztatów pracy, 38.468 robotników młodocianych. Po tę młodzież wyciągają socjaliści swe marksowskie ręce. W tym celu urządzają oni dnia 10 października b. r. „Dzień Młodzieży Robotniczej“, z obfitym, w Warszawie obmyślanym, programem. W

wydanej w tym celu odezwie, które egzemplarz leży przed nami, czytamy m. in.:

10 października dowiediesz (do młodzieńców — dop. red.), że nie dasz się zwieść fabrykanckiej obłudnej namowie bolszewickiej demagogii i księżym obietnicom. Stańcie twardo pod czerwonym sztandarem wyzwolenczej walki proletariackiej...

Wspólnie podnieśmy nasze gromkie żądania:

jednolitej szkoły świeckiej powszechnej, (t. zn. wyrzucenie religii z programu nauki, — dop. red.) itd.

Jest obowiązkiem wszystkich czynników, opiekujących się młodzieżą, (ale kto się u nas zajmuje w szczególności sposobem młodzieżą robotniczą?) przestrzec ją przed socjalistycznymi siłami!

Partja socjalistyczna, wyznająca publicznie, iż ma w swoich szeregach tylko 1.000 żydów i 5.000 obalamuconych młodzieńców, zdradziła tem samym swoją słabość. Społeczeństwo katolickie nie powinno więc przez swoją ospałość dopuścić, aby socjalizm wchłaniał w siebie dalsze szereg młodzieży polskiej i w ten sposób utrwalał swoją organizację na ziemiach polskich.

*

Społeczny ruch niewieści, mimo całego szacunku, jaki doń żyjemy, wzbudza przecież czasem uśmiech wesołości. Oto np. w Danji uważały feministki, że tytuł „panna“ jest dla kobiety upiśnianym. Tak, jak mężczyzn tytułuje się „pan“, bez względu na to czy są żonaci, czy nie, tak samo i kobietom powinno się mówić zawsze „pani“. W myśl tej zasady feministki duńskie przeprowadziły ostatnio uchwałę: „Tytuł panna w Danji nie istnieje. Wszystkie niewiasty winno się tytułować pani.“ Rząd duński, znajdujący się jak wiadomo w rękach socjalistów, uznał tę wolę ludu płci pięknej i dla miłego spokoju przyjął w urzędowej tytułaturze „pani“ dla każdej „Fräulein“.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Czy Gdańsk bankrutuje?

Nie Polska temu winna, lecz tylko rozrzutna gospodarka Senatu. — Bajońskie płace urzędników. — Wysokie zarobki robotnicze. — Rzucanie mnogich milionów na rzecz bezrobotnych.

W związku z pertraktacjami celnymi pomiędzy Polską a w. m. Gdańskiem, Gdańszczanie wysuwają przeciw Polsce zarzuty, że złe położenie finansowe Gdańska, należy przypisać wyłącznie winie Polski. W rzeczywistości spór o cło (czyli o sumę 5 do 6 milionów guldenów) nie ma w tym wypadku żadnego znaczenia, gdyż przyczyną kryzysu gospodarczego Gdańska, należy doszukiwać się gdzieś indziej.

Małe wolne miasto Gdańsk z 380 tysiącami ludności, stworzyło sobie armję urzędniczą, obejmującą 8000 ludzi, nie licząc urzędników miejskich oraz komunalnych. Znacznie dziwniej wygląda sprawa wysokości plac urzędniczych które są większe o 15 do 20 procent od uposażeń urzędników niemieckich, nie mówiąc już o polskich (30-letni radca urzędnik państwowy gdański, otrzymuje uposażenie wyższe od polskiego ministra).

Skutkiem wysokich plac urzędniczych, również i zarobki robotników państwowych są wyższe. Przemysł oraz rolnictwo, na terenie w. m. Gdańska, zmuszone jest do płacenia stawek robotniczych tak wysokich w porównaniu do Polski i Niemiec, że towar gdański nie wytrzymuje pod względem ceny,

możliwej do osiągnięcia, żadnej kalkulacji.

Stąd też w Gdańsku doszło do tego, że małutki ten twór państwowy posiada 20.000 bezrobotnych, którzy się jednak czują doskonale, gdyż otrzymują zasiłki znacznie wyższe od wypłacanych nietylko w Polsce ale i w Niemczech. Robotnik gdański, odpoczywający wskutek bezrobocia, otrzymuje dwa razy tyle aniżeli robotnik polski wykwalifikowany w przemyśle metalowym, pracujący przez cały dzień. Poza tem bezrobotni gdańscy otrzymują swe zasiłki bez ograniczenia czasu trwania bezrobocia. W rezultacie Gdańsk wydaje na zasiłki z górą milion guldenów gdańskich miesięcznie, nie licząc jednorazowego wsparcia zimowego, wynoszącego milion guldenów.

Ta bezsensowna gospodarka gdańska doprowadziła do ostrego kryzysu finansowego. Gdańszczanie nie powinni przypisywać Polsce win nie popełnionych, a zrozumieć nareszcie, że postępowanie Senatu, myślącego więcej o polityce, niż o sprawach gospodarczych, przedewszystkiem stworzyło powyższą, oplakaną sytuację, w której się znaleźli obywatele wolnego miasta Gdańska.

Dr. Antoni Marczyński.

54

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

— Witam w pani naszą współniczkę... Niech żyje spółka! Brown, Richardson i White... Doskonała myśl miałem... Gdyby nas było tylko dwóch współników po 50%, to jeden nie mógłby przegłosować drugiego, a tak, Miss Brown, będzie języczkiem u wagi... Ha! Co ja nieszczęsny zrobię? Już widzę, że się połączycie przeciwko mnie...

— Z czego pan to wnosi? — zapytała. — Ponieważ jesteście oboje jasnymi blondynami. Ja mam czarną czuprynę. Tak Mr. Richardson... Może pan śmiało liczyć na 2/3 głosów za sobą...

Ale Richardson zapatrzył się w dal i nie słyszał ostatniego zdania. Natomiast Miss Brown przysunęła się bliżej do Władka i powiedziała znacząco:

— Pańskie przypuszczenie, jest zbudowane na bardzo kruchych podstawach. Ludzie mówią, że właśnie kontrasty się przyciągają...

Władek nie odpowiedział nic. Nie chciał odpowiedzieć, po wyznaniu agenta. Udawał, że patrzy także w dół. Helikopter przestał przed chwilą pracować, natomiast trzy śruby potężnych motorów poszły w ruch i rozpoczęły swą hałaśliwą robotę. Samolot zbliżał się szybko do szczytu wschodniej ściany, zamykającej kotlinę. Białoszyński, chcąc uniknąć wyraźnej odpowiedzi na niedwuzna-

czne, ostatnie słowa Miss Brown, rzekł z komicznym patosem:

— Zegnaj mi cicha „Kotłino Milecznia“!...

Kobieta spojrzała mu w oczy poważnie i powiedziała powoli, z naciskiem:

— Zegnaj łączko, nad stawkiem uroczym!...

I znów chłopiec udał, że nie słyszy. „Co mu się stało? Myślałem, że chociaż popatrzy mi w oczy na znak, że rozumiał... że pamięta...“ — biedziła się w duchu rozmaitemi przypuszczeniami. Potem przyszło jej na myśl, że może wspomnienia tej Teacher go tak zasmuciły, więc zmieniła szybko temat rozmowy:

— Ten łańcuch górski, od którego się oddalamy, to góry wodospadów. Ciągną się one przez całą wschodnią połać Stanu Oregon i Washington. Tam po drugiej stronie leży Seattle, gdzie będziemy musieli się udać, aby podpisać kontrakt kupna terenów. Niech pan spojrzy przed siebie... — wskazała mu ręką inną część górzystej okolicy. — Niech pan spojrzy przed siebie! Ten kolos masywny to szczyt Rainier. Wznosi się on o ile pamiętam, na przeszło 4.400 metrów ponad poziom morza. My lecimy teraz na wysokości prawie pięciu kilometrów... Ładna wysokość prawda?... Tam, po drugiej stronie góry, zobaczymy Kolumbię, która płynie poprzecznie do naszej drogi...

— Zobaczymy, albo i nie zobaczymy, bo pod nami zaczynają się kłębić chmury... czy też mgła gęsta... Ale ten zdobny samolot ma lepsze motory. Widzi pani?... Wyprzedził nas o dobry kilometr...

Miss Brown roześmiała się nagle:

— To nie zasługa motorów. Taki rozkaz dał pan inspektor. Tamci mają lecieć przed nami. Jaki powód miał, dając takie zlecenie, tego niewiem...

— Wogóle niezbadane są tajniki jego genialnych pomysłów. Miałem to sposobność zaobserwować wczoraj... — dorzucił wesoło Władek.

Nagle chwycił swą towarzyszkę za rękę. Zawołał:

— Patrzenie!... on kołuje!... Co to?... Drugi samolot!... O!... proszę!... daje jakieś sygnały świetlne... Widzi pani?...

Spojrzenia trzech osób pobiegły w kierunku, gdzie zataczał koła aeroplan, na którym pod strażą 14 policjantów jechali członkowie bandy szpiegowskiej, złapani tej nocy. Także załoga latawca policyjnego zauważyła niezwykle ewolucje kolegi i spostrzegła tajemniczy samolot, który wplynął z poza szczytu Rainier i zagroził drogę lecącym. Za chwilę zjawił się na pokładzie Mr. Pomiferous i począł wydawać swoje „genjalne“ rozkazy. Wtem z budki aparatu iskrowego wypadł telegrafista potrząsając wąskim paskiem co dopiero odebranej depechy. Mr. Pomiferous pochwylił taśmę papieru i przeczytał:

„Zawrócić oba samoloty natychmiast na zachód. Lecieć przed nami. Inaczej zestrzelimy!“

Wszystkie trzy aeroplany stały teraz w miejscu, unosząc się w powietrzu dzięki pracy helikopterów. Dwa samoloty z więźniami i policjantami znajdowały się od siebie w odległości jakich 200 metrów i tworzyły niejako podstawę trójkąta równoramiennego, którego szczytem był złowrog ptak, polyskujący w promie-

niach rannego słońca, blachami swoich pancerzy. Tajemniczy latawiec wisiał na jakie pół kilometra przed aeroplanami policji.

Zaczęła się wymiana sygnałów optycznych:

„Jakim prawem nas zatrzymujecie. Jesteśmy brygadą policji nowojorskiej!“

grzmiał srogo pan Pomiferous, lecz tamci kpił najwidoczniej, bo odpowiedzieli w tym sensie:

„Doskonale się składa w takim razie. My jesteśmy krążownikiem powietrznym cesarza Japonii. Jechał zaraz na zachód. Czekamy jeszcze dwie minuty. Potem spadniecie na łeb.“

Pan inspektor osłupiał zupełnie, lecz w tej chwili zdarzyła się druga niespodzianka. Drugi samolot policyjny puścił wszystkie cztery motory w ruch. Cztery śruby warknęły wściekle i poniosły ptaka z szybkością wichru, w kierunku południowo-wschodnim... Uciekał widocznie... Japończycy nie spieszyli się zbyt. Rzucili sygnał ostrzeżenia:

„Zawróć w tej chwili lub zlecisz!“

Zbieg nie odpowiadał, tylko gwał jak szalony. Wiatr donosił wyraźnie warkot jego potężnych motorów. Już musiał zrobić ze dwa kilometry drogi... a potem, zaszło coś bardzo dziwnego. Coś strasznego zarazem. Nie padł żaden strzał. Nie rozdarł powietrze żaden huk eksplozji. Pomimo to, uciekający latawiec wywinął koźla niezgrabnego... Jego cztery motory zamilkły jak porażone piorunem. Cztery śruby stanęły, zatrzymane ręką olbrzyma.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Babie lato.

Poznań, 13. 9. (AW). Tutejszy dziennik demokratyczny „Kurjer Zachodni” przestał wychodzić; jak wiadomo wydawnictwo to miało typ tak zwanej czerwonej. Mówią, iż powodem zawieszenia wydawnictwa były względy finansowe.

Zjazd inżynierów drogowych.

Lwów, 13. 9. (Pat.) Dzienniki donoszą, że wczoraj przedpołudniem w Izbie handlowo-przemysłowej rozpoczęły się obrady pierwszego ogólnopolskiego zjazdu inżynierów drogowych, mającego na celu omówienie całokształtu spraw drogowych i zwrócenie uwagi społeczeństwa na konieczność poparcia planu odbudowy dróg w Polsce. Zjazd powitał p. wojewoda Garapich, który podkreślił ważność spraw drogowych. Następnie przemawiał gen. Sikorski i prezydent miasta Neuman. Prezes Izby handlowo-przemysłowej dr. Koliński zwrócił uwagę na doniosłość dróg dla rolnictwa. Po przemówieniach ogłoszono szereg referatów. Dziś nastąpi zamknięcie zjazdu.

Zuchwały napad bandycki na kupców.

Na przejeżdżających szosą z Lidy do Nowogródka kupców napadli czterej zamaskowani bandyci, którzy pod groźbą rewolwerów, skradli im 280 dolarów i 1600 złotych. Wszczęty za złodziejami pościg nie dał żadnego wyniku.

W Akademickiej Bratniej Pomocy w Warszawie wykryto sprzeniewierzenia.

W centrali Akademickiej Bratniej Pomocy w Warszawie wykryto nadużycia. Oto niejaki Majewski zdefraudował około 6.000 złotych. Okazało się, że za Majewskiego rządził młodociany poseł z Wyzwolenia, Haiko. Poseł ten żądał od prezesa Centrali Akademickiej Bratniej Pomocy, ażeby nadużycia tego nie podawać do wiadomości prokuratorji.

Zredukowani robotnicy nie chcą wyjść z fabryki i głodują.

Państwowa fabryka tytoniu w Winnicach wydalila 8.000 robotników. Robotnicy nie opuszczają fabryki i urządzili głodówkę na znak protestu.

Wypadek z samolotem.

Podczas lotów propagandowych, które odbywały się w okolicy Garbowa, w chwili puszczenia motoru, samolot niespodziewanie ruszył z miejsca i wpadł na rolę, wywijając koźła i łamiąc skrzydło, oraz uszkadzając oba śmigła. Pasażer zdołał wyskoczyć z samolotu bez szwanku.

Zamach posterunkowego na niewierną kochankę.

We Lwowie posterunkowy Mikołaj Kolessa wyłapał swą narzeczoną na randce z jakimś gachem, dopadł zakochaną parkę na rynku. Wsiadali oni właśnie do auta, aby uciec przed oburzonym Kolessą. Ten dał trzy strzały do narzeczonej, ale kule trafiły w rywał, którego w ciężkim stanie odwieziono do szpitala. Na rynku rozeszła się pogłoska, że Kolessa z powodu bagatelnej rzeczy strzelał do szofera. To też publiczność rzuciła się na Kolessę i ciężko go pobiła, z czego korzystając wiarołomna narzeczoną uciekła czempredzej.

Egzamin organistowski. W sobotę, dnia 28-go i w poniedziałek, dnia 30-go sierpnia br. odbywał się przed biskupią komisją egzaminacyjną organistów egzamin szkoły organistowskiej. Egzamin zdali pp.: Dorawa, Gruzlewski, Klinkosz, Krajnik, Młodzianowski, Pawelczyk, Smoczyński, Stankiewicz, Walaszkowski i Zaremba.

Dożywotnia pensja dla córki Mickiewicza.

„Nowy Kurjer Polski” donosi, że rząd polski przyjął na siebie opiekę nad rodziną śp. Władysława Mickiewicza przeznaczając dożywotnią pensję córce jego Marji.

Ilu przestępców stracono w Polsce w r. 1925?

Wyjątkowe stosunki powojenne, jakie panują w Polsce, a głównie niebezpieczne sąsiedztwo z Sowietami i z ich demoralizującym wpływem sprawiły, że kara śmierci w Polsce wobec przestępców musi być częściej stosowana, niż w innych krajach. I tak ze statystyki sądowej dowiadujemy się, że w r. 1925 sądy doraźnie wydały okragło 100 wyroków śmierci, z których też 67 wykonało, a w 33 wypadkach nastąpiło ułaskawienie. Sądy zwykle wydały 52 takichże wyroków, z których 12 wykonano. Razem więc 79 zbrodniarzy oddało w Polsce u r. gardło za swe występki.

Echa tajemniczego mordu na cmentarzu Dobrzyńskim.

Mieszkańcy Golubia i sąsiedniego Dobrzyńa nie pamiętają tak tłumnego pogrzebu, jaki przypał w udziale 4-letniej Lucji, córce cygana Gromana, którą w tajemniczy sposób zamordowano na cmentarzu w Dobrzyńiu. Ponieważ była to rodzina katolicka w pogrzebie tym wzięło udział duchowieństwo. Pogrzeb przybrał charakter pojętej manifestacji. Orkiestra grała marsz żałobny, a później „Kto się w opiekę” przy wtórze śpiewu przeszło tysiąca głosów.

Ojciec ofiary nie mógł przetrzymać bólu po stracie ukochanej córki i tkając zwalił się na grób bez zmysłów, zemdlony. Matka dziecka kilkakrotnie straciła przytomność wśród straszliwego płaczu.

Charakterystyczne stanowisko w sprawie mordu zajęła policja dobrzyńska. Poczęła ona „działać”. Jak już donosiliśmy, wygotowano pośpiesznie akt oskarżenia i wsadzono biednego cygana do więzienia. Dla „równowagi” aresztowano jeszcze kilku Polaków, aby ułaskawić rozgniewanych żydów. Niedługo na tem, postanowiono gwałtem „wyekspedjować” siłą pozostałych cyganów i to do Rypina.

Piszemy o tem raz jeszcze, aby podkreślić stanowisko wielce ciekawe policji w Dobrzyńiu, która uwzięła się, aby prowokować mieszkańców Polaków.

Sprawa mordu od samego początku przestała być sprawą lokalną. Ze szczególną pilnością rozpisują się o tem wszystkie dzienniki żydowskie, pisząc m. in. następujące horrendy: „Dwieście ludzi rzuca się z kijami i pałkami na żydów, rabują sklepy i wy-

bijają szyby”. Już żydzi z Ameryki dowiadują się o mordzie w Dobrzyńiu. Pewien żyd właśnie z Dobrzyńia otrzymał telegram od krewnego z Nowego Jorku: „Serdeczne życzenia noworoczne, odpowiedz, czy „rozruchy” (!) wam zaszkodziły”. Inny znowu z jednego z miast w Kanadzie opiewa: „Telegrafuj, co się dzieje w domu?”.

W piątek, jak już donosiliśmy zjechała do Golubia komisja sądowo-lekarska, która dokonała ekshumacji zwłok Lucji Groman.

Akcja ta wyszła od prokuratora przy sądzie Okręgowym w Płocku, ponieważ zachodziły przeróżne sprzeczności w orzeczeniach lekarskich. Zjechali prof. dr. Wiktor Grzywo-Dąbrowski, dyrektor instytutu medycyny sądowej w Warszawie, dr. Klemens Łazarowicz, naczelnik wojewodzkiego urzędu zdrowia z Warszawy i dr. Fr. Leszkowski z Wąbrzeźna. Prowadzący śledztwo p. prok. Syski postawił biegłym szereg pytań m. innymi np.: 1) jaka była przyczyna śmierci, 2) jakiego pochodzenia są wszystkie zauważone uszkodzenia na ciele, 3) czy uszkodzenia te mogły powodować upływ krwi, 4) kiedy i w jakiej kolejności razy były zadane, jakim narzędziem itp. 5) czy orzeczenie jest zgodne z a) orzeczeniem pierwszej komisji i b) zeznaniami dr. Ciszewskiego i dra Nieczajewa. **Odpowiedzi na te pytania udzieli komisja w najbliższych dniach.**

A więc sprawa mordu w Dobrzyńiu dziś jest bardziej tajemniczą, aniżeli przed tygodniem. Od energii władz śledczo-policyjnych zależy wyświecenie ewent. mordu rytualnego, co jest najprawdopodobniejsze, i wyszukanie sprawców.

Bandycki napad uliczny na księdza w Pelplinie.

Napastnikiem b. naczelnik poczty A. Stoszko z żoną.

Dnia 11 bm. został napadnięty w drodze do Redakcji „Piełgrzyma”, współpracownik tegoż pisma, ks. Chudziński. Napadu dokonał b. tutejszy naczelnik poczty Aleks. Stoszko i jego żona. Para ta obrała sobie stanowisko strategiczne około kościoła parafjalnego. W czasie gdy ks. Ch. dochodził do kurji ks. Oficjała przebiegła Stoszkowa przez ulicę i atakowała go plując mu w twarz, łąc i wyzywając. Momentalnie przyskoczył i mał awanturnicy bijąc napadniętego po głowie i gdzie mógł trafić. Uderzenia musiały być b. gwałtowne, bo laska się skruszyła.

W pierwszym momencie został ks. Ch. oszołomiony, a że był osłabiony i fizycznie nie czuł się dość silnym, ażeby się móc obronić. Przychodząc więc nieco do równowagi i zastaniając się laską przed dalszemi razami, wycofał się ks. Ch. z przykrego położenia do plebanji.

Cała awantura skończyła się tak prędko, że nieliczni świadkowie nie zdążyli przybyć na czas z

pomocą. Napastnicy chwilowo uszli bezkarnie, lecz posiadali jeszcze tyle zuchwałości, że się ostentacyjnie przechadzali dalej po ulicy, jakoby szukając dalszych ofiar, któremi mieli być prawdopodobnie ks. dr. N. i redaktor. Zawezwano posterunkowego, który zabrał napastników do biura policyjnego celem spisania protokołu. Wielka gromada dzieci odprowadzała hałaśliwie tę nadzwyczajną parę do domu.

Ludność tutejsza nie ma słów oburzenia na tak haniebne postępowanie urzędnika, nadesłanego jej z Małopolski, który nietylko hańbi cały stan urzędniczy, lecz całe polskie społeczeństwo. Podłożem tego zajścia mają prawdopodobnie być znane artykuły, umieszczone swego czasu w „Piełgrzymie”, piętnujące pp. St. i jego sposób urzędowania, a z którymi Bogu ducha winien ks. Ch. nic nie ma do czynienia.

Straszna tragedia rodzinna w powiecie międzychodzkiem.

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami częstych, krwawych tragedji i morderstw właśnie na terenie Pomorza i Poznańskiego. Ostatnio donoszą nam o wielkiej tragedji rodzinnej, jaka zdarzyła się w Chorzempowie pod Sierakowem w powiecie międzychodzkiem.

W toku kłótni, która powstała na tle nieporozumień majątkowych właścicieli 160 morgowego gospodarstwa 45 letni Władysław Prątkiewicz postrzelił swego teścia 78-letniego Stefana Fraję, swoją teściową 68-letnią Ludwikę, swoją żonę Weronikę, córkę, a następnie siebie. Fraja a również jego żona walczą ze śmiercią. Pozostali również są ranni bardzo niebezpiecznie. Nad szalonym, wściekłym i mściwym gospodarzem czuwa policja, która nie odstępowała od jego łoża.

Na miejsce tej wielce krwawej tragedji rodzinnej zjechała komisja śledcza, która wszczęła dochodzenia.

Więść o krwawym zajściu rozszerzyła się błyskawicznie w okolicy, sprawiając przykre wrażenie na ludności okolicznej. Drzazgi.

Jak wiadomo bydgoska kolej powiatowa już z dn. 1 lipca br. podwyższyła taryfę towarową o 50 procent. Do dziś jednak nie wiemy — czy podwyżka nastąpiła za zezwoleniem ministerjum, bo ogłoszenia w Dzienniku Ustaw dotąd brak.

Krwawa awantura marynarzy w Nowym Dworze pod Warszawą.

Miasteczko Nowy Dwór, położone niedaleko Warszawy nad Wisłą, a leżące w pobliżu twierdzy Modlin, było widownią skandalicznych awantur, które wyprawili pijani marynarze z portu modlińskiego. Wyszedłszy z karczmy, zaczęli oni brutalnie hulac po ulicach, grożąc przechodniom rewolwerami.

Interwenjował patrol wojskowy z 12 żołnierzy miejscowego garnizonu, przeciwko którym jednak

marynarze wystąpili, strzelając z rewolwerów, po uprzednim formalnym oszańcowaniu się pod murami kilku domów. Strzelanina trwała pomiędzy żołnierzami a marynarzami około godziny, przyczem po obu stronach kilku ludzi zostało rannych.

Dopiero przybyli na pomoc większy oddział wojska zmusił marynarzy do złożenia broni i aresztował ich.

Teofil Olszański tancerzem na Kubie.

Do Warszawy przysłano afisz z Kuby, z którego wynika, że Teofil Olszański, rzekomy sprawca zamachu na b. prezydenta Rzpłtej, Wojciechowskiego we Lwowie, znajduje się na Kubie i występuje tam jako tancerz w jednym z teatrzyków.

Stan zdrowotny w Polsce stale się polepsza.

Dane statystyczne za okres od 1 stycznia br. wykazują, że stan zdrowotny w Polsce, jeżeli chodzi o choroby zakaźne, bardzo się polepszył.

Epidemji ospy niema prawie zupełnie! Zdarzają się sporadyczne wypadki, których od 1 stycznia zanotowano 39. — (O ile szczęśliwsi jesteśmy pod tym względem od Anglii, gdzie tygodniowo notuje się do 100 zakażeń).

Tyfus plamisty zmalał. Do niedawna notowano do 150 wypadków tygodniowo, obecnie około 15. Tyfus brzuszny daje od 150—300 wypadków tygodniowo. Dyżenterja, jako choroba sezonowa, dochodzi obecnie do 350 tygodniowo, odra około 500.

Największą plagą jest szerząca się w tej chwili epidemja szkarlatyny, która w Warszawie daje obecnie około 30 zachorzeń dziennie. W innych miastach z wyjątkiem Lwowa (40—50 tygodniowo) zaslabił nieco, a na wsiach niema ich prawie zupełnie.

Izolacja dzieci chorych na szkarlatynę doprowadzona jest do wielkich granic — 90 procent, bowiem dzieci znajduje się w szpitalach, a 10 procent w domach prywatnych, dających gwarancję odosobnienia.

Samobójstwo kapitana W. P.

W Częstochowie odebrał sobie życie kapitan 7 pułku artylerji pieszej, Weryho. Podczas wojny był on kontuzjowany w głowę i z tego powodu cierpiał na rozstrój nerwowy i bezsenność. Liczył 32 lata. Z zawodu był inżynierem.

2.000 młodzieży obojga pici obradowało w Lublinie.

W ub. niedzielę w Lublinie odbył się 6 zjazd stowarzyszeń młodzieży polskiej związku lubelskiego. W obradach wzięło udział 2.000 młodzieży obojga pici.

Sowiety wynajęły zbira do zamordowania Petlury.

We francuskich kołach prawniczych cwałująca jest sprawa udziału sowietów w zamordowaniu Petlury. Morderca Petlury, Szwarcbard, zaprzecza udziałowi sowietów w tym mordzie. Istnieją jednak poszlaki, że zeznania Szwarcbarda odbiegają od rzeczywistości. Udowodniono mu mianowicie pobyt w Rosji sowieckiej. Oprócz tego nowe szczegóły zostały wniesione do sprawy przez Badijana, reprezentanta zagranicznego opozycji robotniczej w Rosji sow. Badian nadał prokuratorowi, prowadzącemu opracowanie aktu oskarżenia przeciwko Szwarcbardowi, dowody, że Petlura padł ofiarą aktu terrorystycznego, dokonanego na polecenie G. P. U. w Moskwie. Rewelacje Badijana mają tem większą wagę, że jako żyd, nie może być podejrzany o jakiegokolwiek pobudki ukraińskie lub antisemickie.

Proboszczowie prawosławni w hołdzie władzom polskim.

Z Wilna donoszą: Dnia 10 bm. obradował zjazd dekanalny proboszczów prawosławnych w Głębokim. Zjazd uchwalił złożenie za pośrednictwem starosty dziśnieńskiego wyrazów czci i wdzięczności dla rządu polskiego za jego stosunek do spraw kościoła prawosławnego w Polsce.

Sytuacja w przemyśle drzewnym.

Poznań. (AW.) Sytuacja w przemyśle drzewnym pozostaje nadal niewyjaśniona. Robotnicy przyjęli orzeczenie Komisji Rozjemczej, przyznające im 15 % podwyżki, natomiast związek pracodawców przemysłu drzewnego nie chce zgodzić się na wyrok komisji. Na zebraniu związku pracowników powzięto rezolucję wzywającą pracodawców do uznania orzeczenia komisji rozjemczej i wypłacenia podwyżki. Związek zastrzega sobie wolną rękę na wypadek, gdyby pracodawcy orzeczenia nie przyjęli. O ile związek pracodawców nie opowie się do dnia 8 bm. w formie pozytywnej względnie udzieli odpowiedzi odmownej, w całym przemyśle drzewnym wybuchnie strajk.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika”, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

Wieczne rzeszoto.

Od czasu siedmioletniego istnienia Rzeczypospolitej przyjmowano, redukowano i zwalniano urzędników w zadziwiająco gwałtowności. Naprzód socjalizm, szukając oparcia w rzeszach najszerzych, zapędził do koryta państwowego mnóstwo ludzi, żyjąc na kreskę, bez rachunku, po czym musiało nastąpić obcinanie, aby kraj nie załamał się pod ciężarem zbyteńnego ładunku. Zło w następstwie było niesłychane.

Wyrzucanie jednych drzwiami przedmiem, wpuszczanie drugich tylnymi, wprowadziło wrzenie, gorycz, kwasy, rozpowszechniło zabiegi fartuszkowe i odciśnięcie na biurokracji stempel nieudolności. Żadna maszyna, obsługiwana przez niewprawne siły, nie pójdzie składnie i we właściwym tempie. Tej prawdy nie chcą uznać obecni dzierżyciele władzy i pod hasłem: „podnieś się, abym mógł się położyć”, rozpoczęli rugi, karczowanie, nominowanie „swoich” aż do krańcowej przesady.

Naprzód przyszła kolej na wojsko. W jego szeregach poczyniono istne wyłomy, przesiedlano całe pułki za bierną lub niezdecydowaną postawę względem przewrotu majowego, ważniejsze stanowiska obsadzano legjonowo nastrojonymi ludźmi, wyznaczono dodatki funkcyjne, bardzo znaczne dla niektórych posad i stopni, oczywiście nietylko w chęci poprawienia słabych uposażeń, ale zjednania sobie armji. Pięćmiesięczne ślęczenie w areszcie śledczym kilku generałów, z których na pewne jeden wyjdzie obronną ręką, wbrew opinji powszechnej, nosiło znamiona odwetowe, znamiona zemsty, przyciskającej słabszego do muru.

I wśród „cywilów” wyrządził nowy kurs spustoszenia. Czyszczenie z ludzi, posiadanych o pravicową czy centrową orientację, waliło ciężkim obuchem w całe grupy i jednostki, zmiatając z kancelarii często pracowników doświadczonych, aby ich miejsca zapelnili dyletantyzmem i surowizną, mającą zaczynać od początku. Dziennikarz z „Kurjera Wileńskiego” zostaje dyrektorem departamentu, inny, krążący tylko koło prasy, szefem gabinetu premiera, zasłużony wiceminister w dziale oświaty publicznej przeniesiony w stan nieczynny, byle tylko oswoiło się krzesło dla nieznanego nikomu amatora...

Rój referentów z pod znaku zaprzysiężonego „sanacji moralnej” obsiadł stoły w różnych kancelariach po wręczeniu „wilczych biletów” młodemu i chętnym funkcjonariuszom. Gdy wojewody jakiego niepodobna było zmieścić ze względu na wzorowe sprawowanie się i popularność, dodawano mu zastępcę z pod własnego sztandaru, celem kontrolowania swego szefa.

Trzyma się jeszcze jedna z ostatnich reduct, p. Adolf Bniński w Poznaniu, ale do tych okop idzie szturm za szturmem, jedna raca siarczysta za drugą. Już mają w zanadrzu kandydata, wojewodę obwo-

du warszawskiego, Sołtana i chcą przebłągać nieustępliwego Bnińskiego posłaniem go w „dyplomaty” na placówkę watykańską...

Trzeba sprawę jasno postawić. Urzędnik niepolitykujący w biurze i na swoim stanowisku, szczerze pracujący dla państwa, powinien być nietykalny, o ile nie zachodzą okoliczności, przewidziane wyraźnie w prawie. Ministerstwa przychodzą i odchodzą, zgrani jednak biurokraci są i będą podstawą porządku, ładu i sprawnego działania funkcji państwowych. Ciągłe przetasowywanie, zmiany, niszczenie wszystkie metody regularnych zajęć, osłabiają bieg normalnego życia i wytwarzają niesłychanie ujemne następstwa. Urzędnik zagrożony iście wulkanicznymi wybuchami, nie-

pewny jutra, demoralizuje się, uważa orkę swoją za konieczność chwilową, stara się wszystko spychać z dnia na dzień, nie wiedząc, kiedy wydzwoni jego godzina.

Okres „sanacji moralnej” doprowadził ujemne nastroje do granic ostateczności. Polityczne obrachunki zaczynają przybierać potworne wprost kształty i demontować maszynę urzędniczą, a zatem w tej dziedzinie cofają się na płaszczyznę poczyniła z pierwszych lat wskrzeszenia Polski.

Wszakżeż — przyznać to musi każdy bezstronny — szczytem beztrojski była dymisja p. Bilskiego i powołanie na postępek wojewody śląskiego młodego człowieka dr. M. Grażyńskiego, asystenta prof. Kutrzeby z Krakowa. Jaktó? Na terenie, podmulonym falą niemieczyzny,

pograżonym w odmęcie trudności, na terenie mającym samorząd i sejm, ma sprawować rządu człowiek bez wyrobienia, człowiek, może najzaciejszy, ale zmuszony dopiero uczyć się, stawiać kroki i pokonać przedewszystkiem brak znajomości spraw, połączony z pierwszym rozbraskiem męskiego wieku.

Wprawdzie Wiliam Pitt był angielskim premierem w trzydziestym roku życia, podobno jednak Pittowie na pniu nie rodzą się i nawet historia, wnikać w jego duszę i czyny, podkreśla zawsze osobliwość, owe lat trzydzieści. Na najwyższych stanowiskach w państwie nie mogą przecież stać ludzie, którzy niedawno składali egzamina uniwersyteckie, bo zaczną trzeszczeć szczeble najlepszej drabiny pod naciskiem podobnych nóg.

Okres p. Barila nie liczył się z żadnymi skrupułami przy uzdrawianiu urzędników, gdyż za plecami premiera widocznie kto inny uderza w klawisze. Reformatorzy mają widocznie na oku cel ściśle określony. Chcą napuścić najwięcej swoich ludzi, a potem wprowadzić stabilizację, aby nikt nowicjuszków nie mógł wyrzucić z kławi. Ale ludzkie pomylki zdarzają się aż nadto często. Urzędnik stabilizowany może dopiero pokazać rogi, utwierdziwszy się w siodło. A, gdyby wywrócili się dzisiejsi panowie i przyszedli inni przed stabilizacją, zaczną się na nowo rugi i Polska, obowiązana do rozwiązania wielkich zagadnień wewnętrznych i zewnętrznych, przedstawiać będzie trzęsawisko ustawicznych rugów. Na karuzeli można jeździć tylko do czasu bez szkody dla życia i zdrowia...
W. K.

Kiepski plon.



Polska: Tak obficie zroszono glebę w maju a poczynają wyrastać na niej jakieś nieszczególne ziółka.

Pani Owsieńska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski.
(Ciąg dalszy)

Do tego rozsądnego lokowania pieniędzy nakłonił swych przyjaciół Kiścień, który wogóle zrobił się od pewnego czasu zupełnie innym człowiekiem. Zamiast próżniaczyć i wysiadywać po knajpach i kawiarniach, pracował dniem i nocą. Nachodził starszych kolegów, aby się od nich czegoś nauczyć, zwiadał Muzeum i prywatne galerje obrazów, a wieczorami studjował zawzięcie. Portret Glapy tak mu się udał, że w znawcach rzetelny podziw budził. Muzeum miejskie wystawiło go u siebie pod katalogowym napisem „Z bydgoskich typów”. Krytyka, choć półgębkiem, ale musiała uderzyć w ton pochwalny. Nawet uważając się za Matejkę w spódnicy artystka portreciarka Czepkiewiczowa wyrażała się o Kiścieńcu protekcyjnie. Wskutek tego poczęli się zgłaszać do Kiścieńcia klienci. A więc żydowska fabrykantka koszernych wędlin z wyłożonemi, grubemi jak salceson wargami. A zaraz potem pewien obywatel, bardzo postawny i okazały, doskonale do portretowania się nadający, a po którym Kiścień, jako po osobie wpływowej, dużo sobie obiecywał.

— Gdybym to ja i te portrety, mógł

robić pod tą samą kontrolą, co Glapy — wzdychał Kiścień.

Miał na myśli Stefę. Dziewczyna jawnie i wobec rodziców okazywała, że się za nim przepada. Prezesowa się z początku krzywiła, ale jego rosnąca jak na drożdżach popularność wnet pokonała tę niechęć. Szedł mu zresztą na rękę w tych amorach prezes, który podróży do Saksonji musiał zaniechać, bo mu się w pachwinie zrobił wrzód nieszkodliwy i niewinny, ale z powodu którego prezesowa młóce niebieskie i piekielne do pomsty wzywała.

Wśród tego radosnego nastroju jeden Duda tylko chodził oswiawiać, bo monsieur Coquin mimo zapowiedzi nie pokazywał się na poddaszu. Koledzy pocieszali go, jak mogli.

— Tobie ostatniemu gwiazda zaświeci, ale to nie będzie taka zwyczajna gwiazda, tylko kometa długoogoniasta.

— Najlepiej się śmieje, kto się śmieje ostatni.

— Ja się domyślam, co jest na rzeczy — rezonował Kopytowski. — Ów Coquin jest zapewne tem samym w świecie teatralnym, czem jest Barnum w zakresie menażerji i panoptikum. Kto wie nawet, czy on nie panuje nad paryskim Odeonem i czy on Symfusia do Odeonu nie ściągnie. Bieda tylko, że Symfek nie umie po francusku. To go będzie hamować w karierze.

Za namową kolegów poczył tedy Duda uczyć się na gwałt francuskiego języka. Z początku chodził na kursa francu-

skie, ale kierowniczką tych kursów, kobieta tropikalnej piękności, tak podziałała na sentyment artysty, że musiał przerwać u niej naukę, bo wychodził z każdej lekcji jak pijany i z tak spotęgowaną czkawką, że go nawet obcy przechodnie na ulicy pięścią po karku bili, aby mu, według starego przesądu, czkawkę z kąduna wypędzić.

Ostatecznie bojąc się dalszego widoku szatańskiej profesorowej, a czując z drugiej strony wstręt do metodycznej pracy, postanowił uczyć się francuskiego języka metodą wyłączenie poglądową i bezpośredniem ćwiczeniem w konwersacji. W tym celu siedział cały dzień w jakiejś obskurnej kawiarence na końcu Gdańskiej ulicy, której kasjerka wrzekomo mówiła po francusku, i od niej przyswajał sobie pierwsze podstawy języka, które miały go wynieść niebawem na widownię świata. Działo się to zaś w sposób dość prymitywny. Kasjerka poczęła naukę od najłatwiejszych słów, które Duda bez trudności sobie zapamiętywał. Niebawem też jego słownik umysłowy zapełnił się całym szeregiem wyrazów, jak café, thé, bouteille, billard, gazette, candelabre, bouillon, madame, cognac, vin, rendez-vous itd.

21. Artyści przed katastrofą.

W sobotę rano, mniej więcej w tydzień po opisanych wydarzeniach, przyjaciele nasi leżeli jeszcze w łózkach (t. j. na jednym składanem łóżku, na tapcz-

nie i na sienniku na ziemi), gdy Kopytowski się odezwał:

— Zdaje mi się, koledzy, że inwestycje w nasze gniazdko wyjadły nam wszystką monetę z kieszeni. Ja np. mam jeszcze półtora złotego tylko.

— A ja kilkadziesiąt groszy — rzekł niedbale Kiel.

— To ja jestem najbogatszy, bo mam przeszło pięć złotych — zameldował się Kiścień.

Duda milczał. Zdany na łaskę swych kolegów, żył ich szczerobliwością, a nie była to szczerobliwość małostkowa, bo nauka języka francuskiego u kasjerki pochłaniała dziennie dobrych parę złotych.

— Mnie ten niski stan naszej kasy nie zatrważa — rzekł Kiel. — Mam przecież zegarki, które stają się kotwicą zbawienia w każdej potrzebie. Szkoda, że Pietrek wziął wczoraj od księżki trzydniową zaliczkę, bo inaczej byłoby dziś znowu dwieście złotych. A cóż słyhać z primadonną?

— Primadonna jeszcze na klinice. Podobno jej się coś przesunęło, nerki, śledziona czy nawet sama wątroba. A ty widziałeś wczoraj twój mecenasa?

— Widziałem.

— Już ci powiedział tytuł i rodzaj gazety?

— Nie, jeszcze robi z tego tajemnicę. Tyle wiem, że to nie będzie dziennik tylko tygodnik.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z PROWINCJI.

Poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków w Witkowie.

(Korespondencja własna).

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.“).
Ub. niedzieli, tj. dnia 12 bm. obchodziło tu. tow. Powstańców i Wojaków uroczystość poświęcenia sztandaru. W uroczystości wzięli udział delegacje tow. Powst. i Woj. z Gniezna, Mieleszyna, Niechanowa, Powidza, Wrześni, Zdziechowy, Wągrówca i Wysokiej, delegacje tow. Podoficerów Rezerwy z Gniezna i Witkowa i Związku Hallerczyków z Gniezna.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 6.30 rano pobudką. O godz. 9.45 wymaszerowało miejscowe tow. z domu prezesa witkowskiego towarzystwa p. Knasta Ignacego na dworzec, celem powitania delegacji i gości, przedstawicieli wojska pp. gen. Świrskiego, ppulkownika Zaremby, majora. Szyllera, kapt. Krzysztofiaka, kapt. Szczęsnego z 69 pp. z Gniezna i por. rez. Szymczaka z Janówca. Raport odebrał p. gen. bryg. Świrski, poczem wyruszone z dworca w pochodzie, w którym wzięli udział m. i.: starosta powiatu witkowskiego dr. Beretta, rotmistrz rez. hrabia Rzewuski z Arcugowa, kapt. rez. Wichrowski z Charbina, zast. starosty powiatu gnieźnieńskiego Stachowski i burmistrz m. Witkwa Neumann.

Mszę św. celebrował miejscowy ks. proboszcz Kaźmierczak. Piękne okolicznościowe kazanie, nacechowane duchem partyjnym, wygłosił ks. prałat Malczewski z Bydgoszczy. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Kaźmierczak. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: państwo hrabiostwo Żółtowsy z Niechanowa, p. dr. Beretta z Witkowa, p. Mukułowska z Kółaczki, pp. Brzeszy z Mierzewa i Wódek, p. Gliniczyna z Czajków, p. Stachowski w zastępstwie p. starosty gnieź. Lyskowskiego, oraz p. Pokrzywiński z Małachowa i Seredyński z Witkowa.

W uroczystości poświęcenia sztandaru wziął również udział przedstawiciel tow. P. i W. okręgu V p. Jan Teska, naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego“.

Po mszy św. ustawiły się wszystkie przybyłe delegacje i miejscowe towarzystwa na rynku przed kościołem, gdzie nastąpiło udekorowanie ks. prałata Malczewskiego z Bydgoszczy, organizatora ruchu powstańczego w Witkowie — krzyżem powstańca broni, oraz powstańców: Pokrzywińskiego juniora z Małachowa również krzyżem powstańca broni, a Stefaniaka z Witkwa krzyżem powstańca i wojaka. Podczas aktu dekoracji przygrywała orkiestra 69 pp. z Gniezna. Przed frontem przemówił w krótkich, żołnierskich słowach p. ppulkownik Zaremba z Ruchocina, powiatu witkowskiego w imieniu p. generała Józefa Hallera, który z powodów od niego niezależnych przybyć nie mógł. Odbyła się wreszcie defilada przed przedstawicielami władz wojskowej i rodzicami chrzestnymi sztandaru. Wypadła ona ku ogólnemu zadowoleniu, po której udano się do sali Domu Katolickiego, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie, które zagał prezes p. Knast, witając wszystkich uczestników uroczystości. Przewodnictwo objął wiceprezes Tow. Powst. i Woj. III. okr. p. Miniński z Gniezna, który udzielił na wstępie głosu p. Świerkowskiemu. Ksaweremu, sekretarzowi miejscowego towarzystwa, który odczytał sprawozdanie

z całej dotychczasowej działalności towarzystwa. Było ono obszernie, jasne i rzeczowe. Pierwszym, składającym życzenia, był starosta miejscowy p. dr. Beretta. Dłuższe przemówienie wygłosił następnie p. generał brygady Świrski, który okrzykiem na cześć p. gen. Hallera, zakończył swoją partyjną przemowę. Następnie składali życzenia: w imieniu dowódcy 17. dywizji piechoty p. gen. Taczaka, który do Witkwa przybyć nie mógł, p. major Szyller z 69 pp., p. Miniński w imieniu Związku Centralnego Poznań i w imieniu III okręgu Gniezno. W imieniu Związku Oficerów Rezerwy pow. witkowskiego, przemówił kpt. rez. p. Wichrowski z Charbina. P. Stachowski mówił w imieniu starosty gnieźnieńskiego p. Lyskowskiego. Składali m. i. jeszcze życzenia pp. Skonieczny wiceprezes T. P. i W. z Wrześni, ofiarując gwóźdź pamiątkowy, Blazyński w imieniu witkowskiego Związku Podoficerów Rezerwy, Kozanecki w imieniu P. T. i W. w Niechanowie, Podczas jednego z przemówień, wydał członek gnieź. P. T. i W. urzędnik kolejowy p. Rentz okrzyk na cześć Pomorza: „Niech żyje Pomorze“! Okrzyk p. Rentza wszyscy podchwycili, przez co dano dowód, że Powstańcy i Wojacy z Poznańskiego otaczają czcią i poważaniem Powstańców i Wojaków pomorskich. Przed podpisaniem aktu poświęcenia sztandaru przez rodziców chrzestnych, ofiarowali gwóźdź pamiątkowy p. major Szyller, dla 17. dyw. piech. i jeden z delegatów z Wysokiej (okr. V). Krótko przed zakończeniem zebrania, nastąpiło uroczyste otwarcie złotej księgi pamiątkowej. P. Miniński zwrócił się jeszcze do Powstańców i Wojaków witkowskich, aby pilnie strzegli sztandaru. P. Knast dziękował wszystkim za przybycie, przedmówcom za przemówienia, i składane życzenia, żarząc zarazem, że T. P. i W. w Witkowie, pozostanie nadal na drodze praworządności, na drodze takiej, jakiej wymaga Ojczyzna. Podczas trzykrotnego okrzyku na cześć p. prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego zagrała orkiestra hymn narodowy. Odspiewano pod koniec pieśń „Boże coś Polskę“. Hasłem: Za Wolność — Bóg i Ojczyzna — zamknął p. Miniński zebranie, po którym odbył się wspólny obiad. Podczas obiadu przemówił naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego“ p. Teska, p. Pokrzywiński z Małachowa w imieniu rodziców chrzestnych, zaś p. por. Szymczak z Janówca, przedstawił obecnym powstanie witkowskie, w którym jako dowodzący brał osobiste udział. Należy nadmienić, że na uroczystości byli obecni weterani z 1863 roku. Dobrzyński Seredyński i Winnicki.

Uroczystość witkowska pozostanie niewątpliwie wszystkim w żywej pamięci. Za świetne jej zorganizowanie należy się towarzystwu witkowskiemu pełne uznanie a przedewszystkiem niestrudzonemu w pracy narodowej zarządowi i to panom: prezesowi Knastowi Ignacemu, sekretarzowi Świerkowskiemu Ksaweremu, komendantowi Sypniewskiemu Leonardowi i skarbnikowi Nowaczykowi Józefowi.

Cześć Wam Powstańcy i Wojacy z Witkowa!

Święto przysposobienia wojskowego w Wysokiej.

(Od własnego sprawozdawcy).

Ub. niedzieli Tow. Powstańców i Wojaków, łącznie z innymi ośrodkami powstańczymi zorganizowało „dzień przysposobienia wojskowego“. Hasło „ćwicz ramię i dłoń w Ojczyzny obronie“ padło na serce obywatelskie i wysoce patriotyczne i pomnożyło szeregi chętnych wykonawców niedzielnych manewrów powstańczych. Manifestacja sił manewrowych w Wysoce, pow. wyrzyski, mówiąc krótko, wypadła imponująco, wspaniale.

O godz. 4 rano pobudka, odegrana na rynku dała hasło, skupiania się w szeregach. W niespełna dwadzieścia minut cała brać wojska stanęła w ordynku, czekając dalszych rozkazów swego wodza, komendanta Krzywoczyńskiego. Padł rozkaz do wymarszu i oddział powstańczy, złożony z powyżej 40 ludzi, pod dowództwem komendanta i sześciu podoficerów wyruszył w marsz bojowy.

Dziarsko wyglądał oddział ten, maszerujący szosą w kierunku do Białośliwia z pieśnią żołnierską na ustach i z rozwiniętym sztandarem. Po 5½ klm. marszu, już na szosie Piła—Nakło, nastąpiło ubezpieczenie maszerującej kolumny. Na 8 klm. pierwsze placówki natknęły się na oddział powstańczy z Miasteczka, oddział nieprzyjacielski. Padły pierwsze strzały i... rozpoczęła się akcja bojowa.

Po 15 min. walki nastąpił brawurowy atak oddziału z Wysokiej. Nieprzyjacielnie wytrzymał ataku; prawe i lewe skrzydło jego było zmuszone do cofnięcia się. Oddział z Miasteczka liczył około 70 ludzi.

Po zaprzestaniu działań wojennych dwa oddziały stanęły obok siebie i oddały sobie wzajemnie honory wojskowe. Do zebranych przemówił w gorących słowach kapitan rezerwy p. Sławiński z Białośliwia, zachęcając zebranych do dalszej pracy, tak pięknej i pożytecznej pracy w szeregach powstańczych. Przemówienia wygłosił jeszcze: p. Grzegorek, prezes z Wysokiej oraz p. Serówka imieniem Bractwa Strzeleckiego.

Po odszpiewaniu Roty oddziały się rozeszły.

Po przybyciu do Wysokiej cały oddział wraz z chorągwią pomaszerował na uroczystą Mszę św., którą odprawił ks. prof. Bogacki.

Na rynku, po Mszy św., nastąpiło rozwiązanie oddziału. Od samego rana na mieście były sprzedawane znaczki na akcję przysposobienia wojskowego po 10 gr. Sprzedawały je chętne panienki, córki obywatelstwa z Wysokiej.

Po poł. już o godz. 2 zaczęto się zbierać powtórnie w Strzelnicę, aby odbyć

swoje doroczne strzelanie o nagrody i premje. O godz. 15-tej nastąpił marsz 10 klm., który odbyto w bardzo dobrej formie. Na placu Strzelnicy odbywały się tymczasem zawody sportowe, jak skok w zwyż, szermierka, bieg itd.

Wynik zawodów jak również strzelania ogłosimy w nast. numerze. Powinnowszowania i życzenia dalszego, pięknego rozwoju, złożył Powst. i Woj. delegat naszej redakcji p. H. Ryszewski.

Wieczorem w sali Strzelnicy odbyły się wesole i obojętne tańce, które trwały do rana. Na wieczorek ten przybyło nie tylko obywatelstwo Wysokiej, ale i z okolicy.

Ub. niedziela zapisana będzie w kronice towarzystwa złotymi zgłoskami. Cześć Powstańcom i Wojakom w Wysokiej.

Rys.

Z Nakła.

Wywołano wilka z lasu. Miasto nasze, obok rozmaitych dziarskich klubów sportowych, poszczycić się może istnieniem i klubu tenisowego. Jakież jego stan? Owszem, początkowo sporo uroczych dam i moc panów skwapliwie uprawiało ten zdrowy i „noble“ sport.

Z czasem jednak liczne apetyty i ciężkie ofensywy na berło prezesowskie począły hamować rozwój tego czysto polskiego klubu. Liczba członków zmalała, a kasa klubu zachorowała. I czcigodny pan prezes po poważnych przemyślniach robi spółkę mieszaną z Niemcami.

I nie przeczuwał ten „król rakietowy“ że wywołał wilka z lasu. Czekali na to długo, doczekali się za łaską prezesa, no, a co jeszcze smutniejsze, rozbił charakter tego jedynego czysto polskiego klubu. Odtąd boisko roi się od Susneldek i Wilhelminek, starych i młodych, czynnych i biernych, skaczących, biegnących i szwabką gwarę uprawiających. Nie koniec na tem. Otóż kilku świeżo podobno upieczonych studentów z tem klubem mieszanym urządziło sobie w sobotę ub. ogólny wieczorek akademicki. Nie dziw się więc rozgoryczeniu obywateli. Smutna to wszystko, niestety prawdziwe. Swój.

KORONOWO. (Drożyna mięsa.) Pisze nam przygodny nasz korespondent: W naszej miejscinie, dolinie szczęścia, wrę i kipi od kilkunastu dni z następujących przyczyn: z jednej strony „Strzelec“ patrzy z za płota z fuzją w rękę, z drugiej — panowie rzeźnicy uwzięli się w wyścigach o rekord kto potrafi brać największe sumy za mięso. Jeden z nich, może najmłodszy i mniej zamożny, sprzedaje po 2 zł funt; drudzy sprzedają już po 2,20 zł, a rzeźnik J. P. bierze po 2,40 zł. za funt. Nasza głowa miasta wyznańczyła im ceny 1,80 zł., ale czyż to tych panów wzrusza! Robią swoje i nic ich nie obchodzi.

Inowrocław.

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego we wszystkich szkołach na terenie miasta Inowrocławia, nastąpi dnia 15. bm.

Nowi mieszkańcy więzienia. Sprawcy rozruchów w Strzelnie, przetransportowani zostali w dniu 11. bm. do więzienia przy sądzie powiatowym w Inowrocławiu.

Nieszczęśliwy wypadek. W ub. czwartek, dowódca szkoły podoficerskiej przy 59 pp. p. kpt. Owczarski, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas jazdy na koniu. Powracając konno ze strzelnicy, na szosie, prowadzącej do Małew na polku samochod. Koń się wystraszył i stanął dęba, w następstwie czego przewrócił się wznak, przgniatając jeźdźca. Jak stwierdził lekarz, kpt. O. doznał złamania nogi. Rannego przewieziono do mieszkania.

Z Rady Miejskiej. Posiedzenie Rady Miejskiej z dnia 11. bm. miało przebieg spokojny i rzeczowy. Obrady zagał p. Lenartowicz, poświęcając na wstępie słów kilka s. p. Janowi Kasprowiczo wi, którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie. Ponieważ dały się słyszeć różne głosy radnych o przemianowanie tak szkoły lub nowego rynku imieniem Kasprowicza, prezydent dr. Krzywiński zabrał głos, prosząc, ażeby sprawę tę pozostawiono do rozpatrzenia specjalnej komisji, której zadaniem będzie uwiecznić pamięć tego genialnego wieszca, a syna Kujaw.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, uchwalono bez żadnego sprzeciwu dodatkowy budżet na rok 1926 w sumie 36.610 zł. Dalej, weszła pod obrady sprawa uchwalenia statutu stanowisk służbowych. W dyskusji zabrał głos radca Bocian. Był on za tem, ażeby Rada Miejska i Magistrat założyli protest przeciw tej ustawie, gdyż krzywdzi ona pracowników niższych. W odpowiedzi na to, prezydent Krzywiński wyjaśnił, że ustawy te regulują pobyty urzędników komunalnych w całej Polsce. Wobec bezcelowości zakładania protestu, jak zaznaczył adw. Mięćcarek, Rada jednogłośnie statut etatów służbowych przyjęła. Uchwalono jeszcze: 1) wyliczyć ze statutu etatów stanowisk służbowych pracowników z zakładów miejskich zarobkowych jak: gazowni, elektrowni i solanek 2) wydzierżawić polowanie majątku Miechowicki p. Czajce, za 180 zł. rocznie, 3) sumę 18.577,60 zł. na przeprowadzenie przewodów elektrycznych do firmy H. Franke Sp. Akc. i obniżenie opłaty za prąd, 4) komunalny podatek przemysłowy w wysokości ¼ od wymierzonego państwowego podatku przemysłowego na rok 1927 i 5) podatek komunalny od gruntów na 1927 w wysokości 100% państwowego podatku gruntowego i to na rzecz miasta Inowrocławia 90%, na rzecz samo-

ządu wojewódzkiego 10 procent; 6) pobieranie dodatków do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych na rok 1927 w wysokości 100 procent; 7) wysłać delegację w osobach prezydenta Dr. Krzywińskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej p. Lenartowskiego i posła Lisieckiego do ministerstwa spraw wewnętrznych, w sprawie II. burmistrza. Rozchodzi się tu o przyznanie drugiemu burmistrzowi wyższego szczebla poborów, a nie, jak przewiduje statut; 8) sumę 22 tys. zł. na postawienie kotła w elektrowni, 9) sprzedaż parceli 92 m. kw. w Małwach Tow. Solway za cenę po 250 zł. od metra; 10) obniżyć cenę za gaz dla państwowych kolei i 11) umorzyć rachunek Policji Państwowej. Sprawę wyboru komisji taborowej odroczone do następnego posiedzenia, również i wybór członków Magistratu ze względu na niestawienie się na posiedzenie referenta, radcy Matuszkiewicza.

MARGONIN. (Z targu). Płacono ostatnio za parę prosiąt 100—200 zł., za masło 2,10—2,20 zł., za kaczkę 4—5 zł., za główkę kapusty 15—20 gr., pomidory funt 40—45 gr., ogórki 35 gr. Szczególną uwagę zwraca coraz to większy spędy prosiąt, jak i dowóz warzyw.

Jarmark, mający się odbyć we wtorek, dnia 21 bm. przekłada się na środę, dnia 22 bm. Spęd była racjowego jest dozwolony.

Remont Gazowni. Mimo kryzysu finansowego wzgl. trudności kredytowych, przeprowadza miasto, dzięki staraniom burmistrza p. Mrówczyńskiego, konieczny remont pieców retortowych.

Z Bractwa Strzeleckiego. W dniu 29 ub. m. z okazji poświęcenia strzelnicy w Kcyni, zdobył przy strzelaniu o nagrody, pomimo zaciętej walki bractwa bydgoskiego i żnińskiego, pierwszą premję honorową nasz długoletni król kurkowy p. Wienkowski (na 5 strzałów 91 pierścieni).

DAMASŁAWEK. (Rozwój wioski). Damasławek znany punkt węzłowy kolei Gniezno—Nakło i Inowrocław—Wągrówiec, nabiera po parcelacji tamtejszego majątku ziemskiego pod względem gospodarczym coraz większego znaczenia. Liczba mieszkańców, dawniej około 600, podniosła się do 1300. Osady wolne, wielkości 30 do 60 mórg, przeszły wszystkie w ręce polskie, tak samo domy robotnicze których jest około 20. Nowi nabywcy, którzy osiedlili się w ciężkich czasach przelomowych, przeżyli już dzięki pracowitości i oszczędności nieuniknione w czasach wyjątkowych trudności. Skutki korzystnego rozwoju gospodarczego są naoczne. W Damasławku osiedliło się kilkunastu rokodzielców, niektóre przedsiębiorstwa zaś podwoiły się w miejscu mamy wielki młyn parowy, parową piekarnię, mleczarnię spółkową, czterech rzeźników itp. Z uwagi na dobrą okolicę i połączenie kolejowe przez D. przechodzi dziennie 16 pociągów osobowych. Zarząd gminny poczyni niebawem starania o zaprowadzenie jarmarków.

Celom kulturalnym i oświatowym służy kilka towarzystw, z których najliczniejsze jest Tow. Powst. i Woj. W r. 1924 utworzono, po wykonaniu budowy nowego kościoła, w D. własną parafję.

ŻNIN. (Nowy pomnik Leszkowi Białemu). Jeden z posiadzcili Marcinkowa górn. upamiętnił tragedję z r. 1227 stawiając Leszkowi na miejscu popełnionej zbrodni w polu zwyczajny krzyż. Obecny posiadzcil tej majątności p. Gozimirski funduje w swoim parku nieszczęśliwemu królowi wielki, piękny pomnik, przedstawiający Leszka na koniu w chwili, gdy trafia go zdradziecki oszczep Świętopełka. Wykonaniem pomnika zajęci są bracia Juszczykowie.

JAROCIN. (Tajemnicze strzały.) Do robotnika Krawca, zatrudnionego w gazowni, oddano w nocy dnia 2. bm. kilka strzałów. Również z 4. na 5. bm. zamach na robotnika K. powtórzono, jednak bez skutku. Sprawą tą zajął się policja.

Nieszczęśliwy wypadek. Z drugiego piętra wypadł siedmioletni chłopiec, syn p. Sobńskiego. Stan dziecka budzi poważne obawy.

Pożary. U rolnika Domiera ul. Klaszorna, powstał pożar. Dzięki energicznej akcji straży, stodołę uratowano.

Dnia 5. bm. w nocy, o godz. 11 spaliły się u gospodarza Bielawskiego w Lipowcu pow. Koźmin, dwa stogi ze zbożem. Stogi były zabezpieczone.

Dnia 6. bm. w nocy, spaliły się stóg ze siemą, tutaj rzeźnika p. Maciejewskiego. Straty pokrywa ubezpieczenie. We wszystkich trzech wypadkach zachodzi przypuszczalne podpalenie.

Klub Małoludnistów „Lutnia“. Lekcja odbędzie się we wtorek o godz. 7.30 wieczorem.

Związek Stenografów. Zawiadania się członków, że ćwiczenia stenograficzne będą się odbywały w dalszym ciągu, począwszy od środy dnia 15. bm., o godz. 7. wiecz. w lokalu Miejskiej Szkoły Handlowej, ul. Jagiellońska 24.

LESZNO. (Kradzież.) W Meszelewie, pow. Leszno, skradziono S. Dwornikowi rower.

BOREK, pow. Leszno. (Skradziono mu 1100 zł.) Do mieszkania kupca Mikołajczaka, zakradli się złodzieje i zabrali 1100 złotych.

Torebki - Papier

poleca po cenach najniższych
J. Szymański
Fabryka torebek
Bydgoszcz, ul. Poznańska 10 - tel. 1630.
Wielki wybór torebek kolonialnych, piekarskich, drogerijnych i t. p. oraz papierów pakowych. (1926)

Poznań.

Wielki wiec urzędniczy w Poznaniu. W ub. czwartek Polski Związek Kolejarzy (P. Z. K.) za porozumieniem się z pokrewnymi sobie pozostałymi organizacjami pracowników kolejowych, skupiających się w Chrz. Zjedn. Polskiem, w Związku Drużyn Konduktorskich, w Związku Maszynistów Kolejowych, w Związku Urzędników Kolejowych, wraz z Związkiem Pracowników Pocztowych Okręgu Poznańskiego zwołał w ub. czwartek wiec do wielkiej sali Biblioteki Uniwersyteckiej, którą zapelniono po brzegi.

Przemawiał prez. Walter, jako główny referent, który poruszył głównie sprawę bytu i położenia ekonomicznego pracowników kolejowych i ich rodzin, którym wyraża państwo krzywdę przez nierówne traktowanie urzędników wojskowych i cywilnych. Otóż rząd na wniosek ministra wojny, podniósł od 25 do 100 procent uposażenia dla wojskowych, oficerów, resztę zaś pracowników państwowych potraktował po macoszemu. Takie więc stanowisko rządu musiało wywołać podniecenie w masach urzędniczych, które domagają się poprawienia swego bytu na równi z wojskowymi. Wobec tego kolejarze i pocztowcy domagają się tego, co dano armii — oficerom, którym jednakże nie odmawiają niczego, znając ich położenie.

Po przemówieniach kilku mówców i po dyskusji, uchwalono odpowiednie rezolucje, które przesłano do Warszawy.

Socjalistyczny Zw. Zaw. Kol. zwołał w tym samym dniu wiec do sali p. Kubickiego. Z powodu jednak niskiej frekwencji, wiec rozwiązano. Garstka zapalczywców przybyła wobec tego do sali Biblioteki Uniwersyteckiej, usiłując rozbić spokojny i rzeczowy wiec urzędników. Rozumne i rzeczowe wywody mówców, ze związków narodowych sprawiły, że rezolucję przyjęto jednomyślnie bez sprzeciwu i bez wstrzymania się od głosowania.

POZNAN. Położenie w przemyśle drzewnym narazie nie uległo zmianie. W nadchodzący czwartek ma się odbyć posiedzenie komisji rozjemczej, na której zapadnie prawdopodobnie ostateczne orzeczenie. W firmie Bakowski i Smoliński strajk wygasa. Do pracy przystąpiło już 60 proc. robotników.

KOŚCIERZYNA. (Przedstawienie amatorskie). Dnia 5 bm. odbyło się w sali Bazaru przedstawienie amatorskie. Odegrano z wielkim powodzeniem 3-aktówkę „Orleń”. Publiczność, licznie zebrana, obdarzyła młodych wykonawców rzeszemi oklaskami. Zysk z przedstawienia przeznaczono na zakupienie instrumentów dętych dla orkiestry miejsc. Stow. Młodzieży Polskiej.

Awanturna w Hotelu Pomorskim. Od pewnego czasu zdarzają się większe awantury podczas koncertu baletkarzy w Hotelu Pomorskim. Ostatnio przyszło do awantury podczas grania marsza „Pierwszej Brygady”. Część publiczności żądała zaprzestania. Skończyło się na tem, że zwolennicy „Pierwszej Brygady” opuścili lokal.

Organizacja „Strzelca”. W naszym mieście starają się niektóre jednostki założyć oddział „Strzelca”. Na czele organizatorów stoi niejaki Stenzel, urzędnik celny, przybysz z „tamtych stron”, który gorączkowo rozwija swą agitację. Jednakże obywatela kościerscy uświadomieni w zgubnej działalności tej organizacji odnoszą się do założycieli jak i do zwolenników „Strzelca” z jaknajwyższą pogardą i mamy nadzieję, że „Strzelca” u nas nie będzie miał racji bytu.

Kradzież koni. W nocy z środy na czwartek ukradli dotąd nie wykryci sprawcy 4 konie ziemianinowi Bittnerowi ze Stawisk. Policja nasza wpadła na trop złodzieji, który prowadzi do Kartuz.

Toruń.

Otwarcie sezonu r. 1926/7 w teatrze miejskim.

Toruński Teatr Miejski podobnie jak nasz bydgoski przechodził ciężki kryzys przed zdecydowaniem o nowym sezonie. Rozchodziło się o to, że Toruń obok teatru operowego, zaprzagnął mieć także repertuar dramatyczny. Gdy zeszłoroczna fuzja 3 teatrów zaprzestała swego żywota, a rokowania z bydgoskim teatrem dramatycznym dyr. Dybizańskiego pomyślnego wyniku nie dały, cały ciężar obydwóch repertuarów spadł na Toruń. Poclągnięto to za sobą n. b. nowe koszty, i wskutek tego, musiało miasto swoje subsydjum dla teatru podwyższyć z 5-tys. na 9 tys. zł. miesięcznie, a rząd, który wzbraniał się początkowo dla toruńskiego teatru coś przeznaczyć, zmienił równ. swoje nieprzych. stanowisko, wskutek energicznych zabiegów rady miejskiejgo p. Makowskiego, który jako decernent teatralny, jest prawdziwym opiekunem teatru toruńskiego; wydział kultury i sztuki W. R. i O. P. przeznaczył więc wskutek tych starań rady Makowskiego, wydatną subwencję w sumie kilkunastu tysięcy złotych, dla tego teatru i w ten sposób ważną dla zachodnich kresów Państwa kulturalno-oświatową tę placówkę uratowano od zagłady a entuzjazm publiczności okazany podczas inauguracyjnego przedstawienia, był wymownym dowodem, jak pomorski ogół polski, a nawet i niemiecki swój teatr toruński kocha, ceni i szanuje.

Na inauguracyjne to przedstawienie dano w wzorowym wykonaniu, nieśmiertelną, w Toruniu zawsze ulubioną „Halke”. Wykonanie przynosi istotny tryumf dyr. Bojanowskiemu, który teraz jest generalnym dyrektorem pomorskich teatrów. Ciekawość budziła nowo zaangażowana para świetnych solistów w osobach p. Kałuskiej (sopran dramatyczny), która odśpiewała partję Halki, oraz p. Kowalskiego, (tenor o bohaterkiem brzmieniu), coś a la Holyński. Partję Jontka zdobył sobie artysta szturmem całą publicz-

Od 15-go do 25-go września rb.

zapisują listowi i urzędy pocztowe „Dziennik Bydgoski” na czwarty kwartał t. j. na październik, listopad i grudzień, lub też tylko na miesiąc październik.

Zmontowanie nowej wielkiej maszyny rotacyjnej, jaką zakupiliśmy, ma się ku końcowi. Puszczanie w ruch nowej maszyny przyczyni się do znacznie szybszej ekspedycji „Dziennika Bydgoskiego” — tak, że pismo nasze dojdzie na czas i do najdalszych zakątków.

Szanownych Czytelników naszych prosimy opowiedzieć to swym krewnym, sąsiadom, przyjaciołom i znajomym i zachęcić ich do zaabonowania „Dziennika Bydgoskiego” na przyszły kwartał lub na październik.

Spodziewamy się też, że wszyscy dotychczasowi abonenci nasz pozostaną nam wiernymi i odnowią przedpłatę w czasie od 15-go do 25-go b. m.

Mimo wielkich kosztów, połączonych ze wprowadzeniem nowej maszyny i mimo wzrastającej stale drożyzny — abonentom nie podwyższamy, ażeby jak najszerzym warstwom społeczeństwa umożliwić zaabonowanie „Dziennika Bydgoskiego”.

Pismo nasze jak dotąd, tak i nadal pisać będzie śmiało i otwarcie, nie oglądając się na nikogo i jak dotąd tak i nadal nieustraszenie stać będzie na straży naszych interesów narodowych i demokratycznych.

Sądźmy, że na 1-go października liczba abonentów „Dziennika Bydgoskiego” wzrośnie conajmniej o kilka tysięcy. Szanownych Czytelników i Przyjaciół naszych prosimy usilnie i gorąco o rozwinięcie w tym kierunku jak najsprężystszej agitacji, za co już dziś staropolskie składamy „Bóg zapłać”.

Wielka uroczystość sportowa w Grudziądzu.

Z okazji poświęcenia boiska miejskiego w Grudziądzu przy ul. Radziwińskiej i to dn. 19 bm., w niedzielę odprawiona będzie tamże uroczysta Msza św. połowa, którą odprawi ks. prof. Turzyński, kapelan sokolstwa pomorskiego. Po Mszy św. wyruszy pochód, w którym wezmą udział: Sokoli, Powstańcy i Wojaży, Zw. Oficerów i podoficerów rezerwy, Hallerczyści, tow. sportowe „Olimpia”, Harcerze, tow. Młodzieży Katol. itd. Po defiladzie nastąpi uroczyste zło-

żenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca. Po południu odbędą się zawody na boisku. O godz. 3-iej koncert o zawody dla publiczności. Szan. obywatelstwo m. Grudziądza gorąco się uprasza, ażeby masowo wzięła udział w tem wielkim święcie sportowym, by temsamem poparła usiłowania nasze, podniesienie na wyżyny sport nasz. Niechże więc wszyscy obywatele, którym sport leży na sercu, przybędą na boisko.

ność. Nowo zmontowane chóry i orkiestra, brzmiały koncertowo. Publiczność wypełniła tłumnie teatr, a wśród niej zauważyliśmy liczne zastępowe oficjalne sfery miasta, w osobach przedstawicieli województwa, miejscowych władz państwowych i komunalnych, przedstawicieli Rady Miejskiej, oraz licznych delegacji miast pomorskich. Repertuar operowy zapowiada na najbliższy okres Halewyego „Żydówkę”, Rubinsteina „Demona” i Wagnera „Lohengrin” dla której to opery, skonsygnowano chór w sile 60 osób, oraz wzmocniono orkiestrę do liczby 45 instrumentalistów. Grono śpiewaków poza wyżej wspomnianymi dwoma doskonalemi siłami wzbogacono świetną śpiewaczką p. Bielewiczową, oraz p. Zuczkiewiczem, barytonistą.

We wtorek odbędzie się druga inauguracja t. j. w dziale dramatycznym, i na to przedstawienie wybrano arcydzieło Słowackiego „Mazepę”. U progu nowego sezonu składamy toruńskiemu teatrowi serdeczne życzenia sukcesów z owocnej pracy.

Z. G. U.

Policja toruńska wystąpiła z wnioskiem o konfiskatę i odebranie debitu wydawnictwu pod nazwą „Kurjer Światowy” rozpowszechnionemu na tutejszym terenie. Wydawcą pisma jest pan Szewczyński z Pragi Czeskiej.

Uniwersytet robotniczy. W tych dniach założono w Toruniu uniwersytet robotniczy. Współpracę w tym uniwersytecie przyrzekły wybitne osobistości z wśród inteligencji toruńskiej. Wykłady rozpoczną się w najbliższym czasie.

Wiec w sprawie drożyzny. Ostatnio odbył się w Toruniu wiec zwołany przez wolne związki przy udziale około 5000 osób w sprawie drożyzny. Zebrani uchwalili rezolucję domagającą się od rządu walki z drożyzną, zakazu wywozu zboża, a od magistratu toruńskiego uprawnienia działalności komisji do badania cen kosztów artykułów pierwszej potrzeby.

Święto czerwonej międzynarodówki. Toruńska filija PPS. urządziła w niedzielę 19. bm. uroczysty obchód 25-lecia drugiej międzynarodówki. W programie uroczystości przewiduje się urządzenie wiecu, oraz pochód przez ulice miasta.

TORUŃ. (Odezwa kolejarzy.) W związku z nieprzyjęciem przez premiera Bartła delegacji kolejarzy, rozrzucą się w Toruniu odezwę, w której kolejarze apelują do społeczeństwa, aby się ujęło za nimi. Stanowisko swoje określają jako jeszcze wyczekujące, gdyż sądzą, że sprawę uda się jeszcze załatwić polubownie. W przeciwnym razie, kolejarze oświadczą w odezwie, że są przygotowani na najradykałniejsze środki walki.

TULCE. (Nowy proboszcz.) W ub. niedzielę odbyła się w Tulcach introdukcja nowego proboszcza, ks. Hipolita Gałdyńskiego.

WEJHEROWO. (Odwiedziny Pasterza.) Dnia 21. bm. przybywa do Wejherowa ks. biskup.

PUCK. (Burza na Bałtyku.) Od kilku dni szaleje na Bałtyku burza, uniemożliwiająca wyjazd na połów ryb. Również i ruch osobowy dąsnaje przeszkody.

KULICE. pow. starogardzki. (Wypadek przy młócce.) W ub. wtorek, w majątku p. Grabowskiego, Fr. Czarnecki, naprawiając podczas młócenia maszyny, doznał złamania ręki, powyżej łokcia.

GHELMŻA. (Złapano „piaszka”.) Przyaresztowano niejakiego Ber. Kasprowicza, lat 17, który przyniósł do drobnych kradzieży w 16 wypadkach.

Osobiste. Ślub zawarli: Franciszek Wiristawski z Marią Kobusińską, Franciszek Roik z Aleksandrą Szauerówną; Kazimierz Stankowski z Władystawą Górecką.

RADUŃ pow. kościerski. (Poświęcenie pomnika Serca Jezusowego.) W ub. niedzielę cicha wioska nasza była świadkiem niezwyklej uroczystości. Ks. proboszcz Podlaszewski z Dzieniam dokonał poświęcenia pierwszemu bożemki Serca Jezusowego w swej parafii.

Przed figurą ozdobioną przepięknie girlandami, kwiatami i chorągiewkami o barwach kościelnych i narodowych, oczekiwali duszpasterza licznie zebrani parafianie z wioski i okolicy. Uroczystość poświęcenia rozpoczęła ks. prob. Podlaszewski przemową. Odmówieniem litanji i odśpiewaniem pieśni do Serca Jezusowego i wspólnej fotografii skończyła się ta podniosła uroczystość, pozostawiając w sercach wszystkich uczestników niezatarte wspomnienie.

Po uroczystości odbyło się u państwa Brandt przyjęcie.

W imię prawdy.

Toruń, dnia 10 września 1926 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię zasady audiatu et altera pars (należy wysłuchać także drugą stronę) uprzejmie proszę o podanie w swem poczytnym piśmie tych kilku słów, aby opinia publiczna została należycie poinformowana o wartości moralnej i wiarygodności rewalacji podawanych o mnie przez „Słowo Pomorskie”. W ostatnim czasie piśmko to, inspirowane przez swego redaktora naczelnego, znanego tu „Pomorzana” z pod Tarnowa, z prawdziwą furją napada na mnie, przytaczając od czasu „sensacyjne rewalacje” o mojej osobie.

Nie wydaję w tej chwili swej opinii o metodach, jakich używa „Słowo Pomorskie”, albowiem metody te są oddawna napiętnowane przez ludzi poważnych i uczciwych, jedynie nadmienić muszę, że poważne i szanujące się pismo nigdy nie pozwoli sobie opierać plotką, oszczerstwem, rzucać inwektywy i występów w roli szpicla pod płaszczykiem obrońcy uczuć narodowych i katolickich.

Nieprawdą jest, żebym wywierał presję na członków komisji, która prowadziła przedwstępne dochodzenia przeciwko komandorowi Bartoszewiczowi i towarzyszą, w kierunku umorzenia śledztwa w sprawie nadużyć w marynarce, albowiem nikogo z członków tej komisji nie znałem i nie znam, za wyjątkiem komandora Sokolowskiego, którego przypadkowo poznałem już po ukończeniu prac tej komisji i któremu w prywatnej rozmowie wypowiedziałem swój krytyczny pogląd na metody prowadzenia powyższego dochodzenia.

Nieprawdą jest, abym interwenjował w tej sprawie u jeszcze wyższych instancji w tym samym kierunku.

Nieprawdą jest, żebym odgrywał jakąkolwiek rolę w banku Warszawsko-Gdańskim i miał z tym Bankiem cokolwiekbyś wspólnego.

Nieprawdą jest, żeby książka protokołów odbiorczych została „dziwnym trafem” znaleziona w mojem mieszkaniu.

Natomiast prawdą jest: Wystosowałem list do b. ministra Spraw Wojskowych gen. Sikorskiego, prawie po zakończeniu przedwstępnego dochodzenia w sprawie nadużyć w marynarce; w liście tym zaprotestowałem przeciwko metodom, jakich podczas dochodzeń używała wspomniana komisja, wypowiedziałem w tymże liście swoją opinię o Bartoszewiczowi, którego znałem od kilku lat z najlepszej strony.

Na list powyższy po dwóch tygodniach otrzymałem odpowiedź, że sprawę przekazano już do władz sądowych, które ją wszechstronnie i obiektywnie wyświełta i rozpatrzą. Od tej chwili żadnych kroków w tej sprawie nie czyniłem, a dopiero po 2 miesiącach zwróciłem się do obecnego ministra Spraw Wojskowych pisemnie, załączając memoriał złożony na moje ręce przez obrońcę oskarżonych z prośbą o zarządzenie przyspieszenia rozprawy sądowej.

Prawdą jest, że ksiązka protokołów, nie mająca zresztą żadnego zasadniczego znaczenia w całej tej sprawie, została zapomniana przez komandora Bartoszewicza u mnie w Toruniu, podczas jednego z jego częstych służbowych przyjazdów do Torunia. Książka ta leżała u mnie nawet bez mojej wiedzy, nie wiedziałem, co ona zawiera, znajdowała się tylko dwa dni i została odesłana Bartoszewiczowi na jego telefoniczną prośbę do Warszawy.

Prawdą jest, że redaktor „Myśli Niepodległej” Adam Niemojewski wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie właśnie za zniesławienie mnie i oszczerstwa z powodu sprawy Bartoszewicza i tow. już przed kilku miesiącami na moją skargę został z artykułu 533 k. k. skazany na dwa tygodnie aresztu, 200 zł. grzywny oraz opublikowanie tenoru wyroku w „Myśli Niepodległej” i „Rzeczypospolitej” z prawem wniesienia skargi apelacyjnej. Rozprawa w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie wyznaczona jest na 27-go bieżącego miesiąca.

Prawdą jest, że tenże Niemojewski, duchowo spokrewniony ze „Słowem Pomorskim”, w dalszym ciągu zamiast odczekać aż się wszystko wyświełta, usiłuje wylewać na mnie błoto, operując oszczerstwem, albowiem tak Niemojewski jak i poseł Sacha, naczelny redaktor „Słowa Pomorskiego” czują się śmiertelnie obrażeni, że publicznie w prasie dostał odemnie zasłużone imię oszczerców.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania
Jan Słeciński,
poseł na Sejm.

MAŁE TARPNO. (Zebranie konstytucyjne i założenie Sokola). W naszej wiosce, która zalicza się jako Przedmieście Grudziądza, powstało nowe gniazdo Sokole. Dzięki inicjatywie p. Perskiego i komitetu organizacyjnego, na którego czele stanął druh Stan. Tomiak, który też zebranie zagał witać serdecznie licznie zebranych a szczególnie prezesa okręgu III drh. Wł. Samolińskiego, dalej sen. Sokolstwa Pomorskiego drh. Gonczewicza, który na życzenie zebranych objął przewodnictwo. Referaty wygłosili drh. przez okręgu i dzielnicy pom. Wł. Samoliński, ref. ośw. St. Kunz i w końcu skarbn. S. Sweczko. Z miejscowych popierali założenie Sokola druhowie: A. Perski, Pankowski, Tomiak, Kukła i in.

Do gniazda nowego wstąpiło około 40-tu członków, w tem 4 druhy a do młodzieży kilkunastu młodszych. Przyjęto statut, uchwalono wstępne na 1 zł. i składkę mies. 50 gr. Tow. nosi nazwę: „Tow. gimn. „Sokol” M. Tarpno”. Do zarządu wybrano: prezesem drh. Stan. Tomiaka, wicepr. drh. Andrzeja Perskiego, sekr. drh. St. Pankowskiego, skarbn. drh. A. Eksteina, dalszemi członkami zarządu druhowi Wł. Szymańskiego, Bron. Ertmańskiego i Fr. Jelińskiego. Rewizor. kasy drhów Fr. Woźniaka i Jana Kukułę. Druh Gonczewicz oddał przewodnictwo w ręce nowo wybranego prezesa, który serdecznie podziękował zebrany za zaufanie, przyrzekając solennie, że będzie wedle sił i możliwości pracował dla dobra Sokola a tem samem i dla Państwa. Prosi tylko o poparcie nie tylko członków zarządu, ale by wszyscy członkowie Tow. poparli jego usiłowania. Ćwiczenia odbywać się będą w wtorki i czwartki w lokalu „Eldorado” o godz. 6.30 wiecz. — Zebrania w pierwszy czwartek po pierw. każdego miesiąca o godz. 6-tej wiecz. w tym samym lokalu. Pierwszy występ Sokola M. Tarpna będzie wzięcie udziału w poświęceniu boiska w Grudziądzu w niedzielę dnia 19 września.

Zebranie zamknięto po odśpiewaniu 1-szej zwrotki: „Nie rzucim ziemi”.

Nowemu gniazdu złożono serdeczne życzenia a szczególnie uczynił to prezes Okręgu drh. Wł. Samoliński wyrażając swą radość z powodu założenia gniazda Sokolego. Ubolewać tylko trzeba, że wójt miejscowy p. Bona (znany działacz społeczny i stary Sokół) mimo zaproszenia na zebranie nie przybył. Szkoda, bo mógłby się przekonać, że zdrowy duch wśród naszej młodzieży jest, że chcą pielegnować swe zdrowie przez racjonalne uprawianie gimnastyki a temsamem służyć dobru Naj. Rzeczypospolitej.

Z gniazda Grudziądza I zauważyliśmy oprócz wyżej wymienionych druhow: Szmeltera, Felskiego i innych. Nowemu dziarskiemu gniazdu w M. Tarpnie Czołem!
Sokol.

Wielkie święto sportowe. W niedzielę dnia 19 września odbędzie się w naszym grodzie poświęcenie boiska miejskiego. Z tej okazji odbędzie się pochód i defilada sokolstwa, Powstańców i Wojaków. Przybywa specjalnie do Grudziądza orkiestra sokola Dzielnicy Pom. z Bydgoszczy, która koncertować będzie na boisku po południu od godz. 3-ciej, na co zwracamy uwagę Sz. Publiczności m. Grudziądza. Nie wątpimy, że wszyscy gremjalnie podążą w niedzielę 19 bm. na boisko miejskie, a tem objawia najlepszy dowód, że popierają gorąco ideę sokola. Czołem.

TOPÓLNO. (Spaliła się stodoła.) Przed kilkoma dniami spaliła się stodoła napełniona zbożem własność p. Krzyżanowskiego.

ZMARLI:

Śp. Mieczysław Murkowski, dypl. agronom z Poznania.

Śp. z Baranowskich Wiktorja Friedrichowa z Poznania.

Śp. Jan Lewandowski z Poznania.

Śp. Józef Płociński, konduktor tramwajowy w Toruniu, lat 47.

Śp. Leon Frycz, sekretarz pocztowy w Toruniu, lat 26.

Były skandale, czy nie?

Otrzymujemy następujące pismo:
W numerze 20 „Dziennika Bydgoskiego” w art. pod tytułem „Bagn” umieszczono zdanie, jakoby radny Kronenberg był inicjatorem znanych skandali w Radzie Miejskiej.
Spełniając uchwałę Rady Miejskiej, stwierdzam, iż w Radzie Miejskiej żadnych skandali nie było.

Prezes: Beyer.

Niezależnie od powyższego pisma stwierdzamy, że opinia publiczna nie inaczej jak skandalami nazywała to, co się w Radzie Miejskiej działo przeciwko prezydentowi miasta, a czego inicjatorem był w pierwszym rządzie p. Kronenberg. Przypominamy, że sprawą nieuczynnego fraka zajmowały się pisma w całej Polsce, a w rezultacie okazało się, że p. prezydent dr. Śliwiński ze sprawą tą nie miał nic wspólnego. Zresztą niektóre posiedzenia Rady Miejskiej nosiły istotnie cechę skandalu, do czego przyczynił się głównie p. Kronenberg.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 14 września 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Podwyższenie Krzyża.
Jutro w środę Nikodema, Emila.
Wschód słońca o godzinie 5.33.
Zachód słońca o godzinie 6.18.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 13 bm. do poniedziałku 20 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

Dziś we wtorek, dnia 14 bm. czwarte przedstawienie triumfalne wystawionego dramatu „Lilje”, który zdobył całkowity sukces artystyczny. Doskonałe wykonanie wszystkich ról pełna polotu artystycznego reżyserja A. Kwiatkowskiego i malownicza wystawa pendzla St. Węgrzyna uwydatniają należycie piękno dzieła L. H. Morstina które wywiera na widzach głębokie wrażenie. Po każdym zapadnięciu kurtyny zrywają się żywiołowe, długo niemilkące oklaski.

Jutro w środę ujrzy światło kinkietów poraz pierwszy na naszej scenie, jedna z najweselejszych i najzręczniejszych napisanych krotkoform T. Bernarda i A. Athisa „Figue polityczne”. Autorzy w sposób niezmiernie dowcipny i satyryczny przedstawiają nam walkę dwóch obozów politycznych starających się o zdobycie stanowiska mera dla swych kandydatów w małym miasteczku francuskim. W roześmianej tej komedji główne role wykonują pp.: Kopczevska, Sarnecka, Sokołowska, Andrzejewski, Dominiak, Dębowski, Lenk, Stępowski, Strzelecki, Wronski i Zoner. Konceptacja reżyserja A. Kwiatkowskiego. Nową wystawę skomponował R. Czaplicki.

Premjera inauguracyjna.

„Lilje”.

Dramat w 4 odsłonach Ludwika Hieronima Morstina.

Nareszcie wybiła godzina tej uroczystej, przez wszystkich bydgoskich teatrmanów gorąco uroczonoj inauguracyjnej premjery.

W kulaarach teatru i na przepelnionej ponad swe brzegi widowni, ogromne u wszystkich zaciekawienie i jak co roku, na każdym, tradycyjnie uroczystym otwarciu nowego sezonu ogromny zgiełk i tłok za kulisami, zaś sceny znana gorączkowa atmosfera premjerowa niepokoju i znane u mających wystąpić aktorów, premjerowe napięcie nerwów. Wtem mocny, uroczysty nastroszony, teatralny gong obwieszcza wielki, oczekiwany moment rozpoczęcia przedstawienia, kurtyna wlatuje lekko i radośnie w górę i ze sceny, z odpowiednio na ten dzień uroczysty ustawionej trybuny, leją się na publiczność srebrzystym dźwiękiem piękne, głębokie, mądre słowa świetnie przygotowanej prolekcji dyr. Biblioteki Miejskiej p. Witolda Bełzy. Pełne wielkiego potoku i zarazem gruntowną znajomością duchowych prądów literatury naszej nabrzmiałe były to słowa. Roztoczyły one przed publicznością cały blask, cały przepych i bogactwo romantycznej poezji, i myśli polskiej, uwypukliły rolę i znaczenie romantyzmu w duchowym nastroszeniu narodu polskiego, i cytatały z poetycznej skarbnicy największych współczesnych, wieszyczych potentatów ducha zacerpniętymi, niezbitymi i przekonującymi stwierdzeniami głębi w literaturze naszej związek między polskim romantyzmem doby Mickiewicza i jej duchowymi, dzisiejszymi prądami.

W przygotowaniu „Zle kochana” Beneventa i „Skalmierzanki” J. N. Kamińskiego.

W dniu otwarcia nowego sezonu dyrekcja teatru otrzymała mnóstwo depesz gratulacyjnych, m. i. nadesłali życzenia: L. H. Morstin, dyr. Sternich, prezes Śliwicki w imieniu Z. A. S. P., własnym Bohdan Katerwa, dyr. Lorenzowicz, dyr. Szyfman, dyr. Solski, Józef Sosnowski, dyr. Kotarbiński, dyr. Zelwerowicz, dyr. Szczurkiewicz, Józef Węgrzyn, dyr. Rutkowski, decernent teatrów miejskich w Poznaniu radca Cynka, Ziętak, członek izby przemysłowo-handlowej i zarządu tow. kupieckich, redaktor Koweywa, Dr. Koller, Nuna Młodziejowska, Wojciechowska, Noskowska, Stomowiec, Ada Lenkowska, Wł. Bratkiewicz, Piotrowscy, dyr. Osterwa, Związek Literatów i Dziennikarzy w Poznaniu, Departament Kultury i Sztuki, redakcja „Dziennika Poznańskiego”, red. „Postępu” red. „Przeglądu Porannego”, red. „Kurjera Warszawskiego” oraz wiele osób ze świata literackiego i teatralnego.

— Wracają ulani... Dnia 15 bm. powraca do naszego miasta nasz ulubiony 16-ty pułk ulanów z manewrów jesiennych, na których już bawili prawie cały miesiąc. Którą ulicą powrócą, nie wiadomo. Warto, aby nasza Bydgoszcz powitała ich serdecznie, bo co prawda jest wielu takich, którzy stęsknili się ogromnie za bracią ulanśką — naszymi szesnastkami.

— Ostrzeżenie dla właścicieli przedwojennych banknotów. Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie podaje do wiadomości, że w dniu 20 maja 1926 r. zapadł wyrok Sądu Rzeszy Niemieckiej ostatniej instancji, który odrzucił skargę, wytoczoną przez właścicieli przedwojennych banknotów niemieckich przeciw Bankowi Rzeszy Niemieckiej w sprawie waloryzacji przedwojennych banknotów niemieckich, tak, że obecnie niema najmniejszych widoków na uzyskanie jakiegokolwiek odszkodowania za przedwojenne banknoty markowe.

Wobec tego zwracamy specjalną uwagę na kombinacje „Handblock” w Warszawie, który podejmuje się za opłatą (?) sprawę tę przeprowadzić... — Red.)

— Wydawnictwo premjowane Polskiej Macierzy Szkolnej. Proszęni jesteśmy o zaznaczenie, iż termin losowania wydawnictwa premjowanego Polskiej Macierzy Szkolnej uległ odroczeniu, a to z tego względu, iż rozsprzedaż wydawnictwa nie dała spodziewanych rezultatów, wobec czego część nakładu przesłana została do kolonii polskich w Ameryce.

Ze względu technicznych, losowanie może się odbyć dopiero po rozsprzedaży wydawnictwa P. M. S. w Ameryce, co nastąpi w okresie 2—3 miesięcy.

Ostateczny termin losowania ustalony został przeto nieodwołalnie na dzień 31. grudnia rb.

— Badanie zwiorząt pociagowych, które odbywa się w każdą środę po 15-tym w Rzeźni Miejskiej, w tym miesiącu przypada na 15. 9. br.

— W sprawie wyborów mężów zaufania i ich zastępców (par. 145 i dalsze ubezpieczenia urzędników przywatnych) ukazało się ogłoszenie w „Oređowniku Urzędowym m. Bydgoszczy, w n-rze 10.

— Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych w gimnazjum Kopernika podaje do wiadomości, że nauka rozpoczyna się we wtorek, 14 bm. Uruchamia się kursy: przygotowawczy, elementarny, średni i wyższy. Zapisy na nieliczne miejsca wolne przyjmują sekretariat kursów, codziennie od 6—8 wiecz. Kursy dzieciinne zorganizowane zostaną z dn. 1 października.

— Dyrekcja Liceum Handlowego zawiadamia, że w środę, dnia 15 bm. rozpocznie się nauka nabożeństwem w kaplicy Św. Florjana (ul. Florjana) obok mostu Bernardyńskiego) o godz. 9-tej. Po na-

bożeństwie zgromadzą się w szkole uczniowie i uczennice Kursu I i II oraz uczennice Roczno Kursu Żeńskiego. — Uczniowie i uczennice kursu przygotowawczego przyjdą do szkoły na godz. 12-tą.

— Praktyczny Kurs Pracy Kantorowej przy Liceum Handlowem Izby Przemysłowo-Handlowej (Nowy Rynek 8, tel. 447) rozpocznie się dnia 4. października. Nauka na kursie odbywać się będzie wieczorem cztery razy w tygodniu i obejmuje następujące przedmioty: 1. racjonalna organizacja kantorów handlowych i przemysłowych, 2. rachunki kupieckie, 3. korespondencja handlowa w języku polskim ew. w językach niemieckim, francuskim i angielskim, 4. księgowość wszelkich systemów, 5. towaroznawstwo, 6. stenografia i 7. pisanie na maszynach. Bliższych wiadomości udziela Dyrekcja Liceum Handlowego.

— Kurs Przygotowawczy do Liceum Handlowego w Bydgoszczy. Ponieważ na pierwszy rok Liceum Handlowego przyjęci być mogą tylko uczniowie i uczennice, którzy ukończyli sześć klas gimnazjum, przeto Liceum Handlowe chcąc dać możność dalszego kształcenia się, otwiera w roku szkol. bież. Kurs Przygotowawczy dla tych, którzy poprzestali na ukończeniu 5 klas gimnazjum lub 6 klas szkoły wydziałowej. Absolwenci Kursu Przygotowawczego mają wstęp do Liceum Handlowego narówni z tymi, którzy ukończyli 6 klas gimnazjum, dzięki czemu wyratuje to niejednego ucznia z trudnej sytuacji dając mu możność dalszego kształcenia się. Nauka rozpocznie się w środę 15 bm.

— Klub krokieftu urzęda z okazji zakończenia swego sezonu wielki wieczorek w sobotę, 18 bm. w salach „Strzelnicy”. Początek punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem. Orkiestra doborowa z jazzbandem, nowoczesne tańce i rozmaite niespodzianki mają wypełnić ten obfity program, który gościom da napewno miłą okazję do rozrywki i zabawy.

PROGRAM W KINACH.

— Panienska, która zaryzykowała, rzeczywistość zachwyca swoim ryzykiem i wykazuje ku ogromnej uciezce widzów, że uciecze szczęśliwej sposobności i spryt — to atut nieposłędny. Humor intryga panienski i ciocia Puzia — to trzy pieprzyki tej komedji. Ryzykantkę poprzedza 6-aktowy dramat pt. „Tajemniczy pociąg” ze złamanem sercem panienskim. Oba obrazy składają się zatem na obfity i interesujący program w „Marysiencie”.

— Wielki krach bankowy, komedjo-dramat w 7 aktach osnuty na tle słynnej powieści H. Betauera pt. „Pan z szubienicy”. Film produkcji europejskiej Fox, o którym prasa zagraniczna wyraża się z uznaniem najwyższem. Role główne wykonują znani naszej publiczności artyści: Alfred Abel, Margarete Kupfer, Frieda Richard, Karl Gatz i inni. Dramat świetnie wyreżyserowany i technicznie doskonały. Prócz tego kino Kristal daje nadprogram wesołą komedję „Co robił Maks” i aktualności ze świata.

— „Milion dolarów” (czyli Joanna). I znowu jeden obraz o treści niepowyższej, zacerpnięty z życia. Dyrekcja kina „Nowości” dbając o smak publiczności, stara się utrzymać poziom programu stałą, najwyższymi i najwzrostem artystycznym i najlepszemu gustu. „Milion dolarów”, dramat w 10 aktach, należy do repertuaru wyszukanego, przepych wspaniałej wystawy, niebywała sensacja, zajmująca intryga naszych najciekawszych filmów i znakomita gra znanej Doroty Mackali daje zupełną gwarancję podziwu tego obrazu. Nadprogram: wspaniała, arcywesoła komedja pt. „Król bawelny”. Całość programu 12 aktów.

— „Auto-tempo-Tom” obraz nadzwyczaj sensacyjny i fantazyjny wyświetla kino „Corso”. W roli głównej znany wszystkim sportowiec cowboy Tom Mix. Nad program dwie arcywesołe komedjki.

a w pewnych chwilach z całą strasliwą potęgą budzących się, demonicznych sił psychicznych. Gdyby p. Kopczevska mogła spotęgować bardziej w najwymowniejszych momentach skale potrzebujących w nich większej grozy swego głosu, wówczas stworzyłaby postać krwawej, namiętnością miłosną oślepionej Pani jeszcze wyrazistszą i silniejszą.

Postać Pana, meza morderczyni Pani, kreował p. Artur Kwiatkowski. Jak się nie moge pogodzić z wyreżyserowaniem przez p. Artura Kwiatkowskiego, reżysera tej sztuki, końca aktu pierwszego i czwartego, tak trudno mi tu pisać bez poważnych zastrzeżeń na jego koncepcję i kreację Pana. W reżyserji końca aktu pierwszego, i czwartego, uromił p. Artur Kwiatkowski zasadnicze, decydujące efekty, w kreacji zaś swojej Pana, miasto posagowej, trochę surowej, a jednak w najwyższym stopniu rycerskiej duszy Bolesławowego woja, dał nam typ słabego, nadmierną histerja miłosną podszytego, sentymentalnego meza.

Przeniewierczego, również szalem ślepej na wszystko miłości ktniętej Panów-Brata odtworzył p. Roman Wronski. Przy swoich wrodzonych dobrych warunkach aktorskich, wywiązał się p. Wronski z tej roli bardzo dobrze.

Pan Czesław Strzelecki, ceniony na naszej scenie, artysta z sezonu poprzedniego, dał się znowu poznać i podziwiać swą doskonałą w wielką prawdę psychologiczną wyposażoną kreacją księdza. Niewielka ta, a jednak talentem artystycznym na wyżyny prawdziwej wielkości wyniesiona rola, jest jednym więcej z licznych, znanych nam dowodów wielostronnego uzdolnienia aktorskiego p. Strzeleckiego.

Pan Marjan Lenk doskonale odtworzył rolę zbudzonego sumienia w tej sztuce pełniącego gospodarza,

Z żałobnej karty.

W dniu wczorajszym, wieczorem, zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami śp. Dr. Bronisław Potocki, adwokat i notariusz, prezes L. O. P. P., sekretarz komitetu obywatelskiego dla bezrobotnych, oraz członek licznych towarzystw kulturalnych i społecznych.

Zmarły śp. adwokat Potocki liczył lat 57. Pochodził z Sambora w Małopolsce, gdzie był adwokatem. W Bydgoszczy zamieszkiwał od lat kilku, udzielając się w wielkiej mierze pracy społecznej. Dzięki jemu powstała w Bydgoszczy szkoła mechaników lotniczych. Jako prezes L. O. P. P. położył śp. Potocki wiele zasług dla dobra Państwa, to też ze śmiercią Jego ubywa nam znów jeden z tych obywateli, który z wielkim poświęceniem dla dobra ludzkości pracował.

Niech spoczywa w spokoju!

Koszty egzaminacyjne.

Ponieważ często przedsiębiorstwa handlowe uiszczają podatki dopiero w oddziale egzekucyjnym i wobec stwierdzenia przez nas, że Oddział Egzekucyjny w pewnym wypadku za pisemne upomnienie mimo że poza doręczeniem upomnienia żadnej dalszej zapłaty policzył 5 proc. zaległej sumy podatków, mimo że poza doręczeniem upomnienia żadnej dalszej czynności egzekucyjnej nie wykonał, przypominamy, że w myśl ustawy (Dz. U. R. P. nr. 73/1924 poz. 721 art. 7)

1) za pisemne wezwanie do zapłaty zaległości uiszczają się ¼ zaległej sumy nie mniej niż 50 groszy nie więcej niż 250 złotych.

2) za czynności organu egzekucyjnego, dokonane u płatnika w celu przymusowego ściągnięcia zaległości, obciąża się 5 proc. sumy zaległej najmniej jednak 1 zł.

Opłaty pod 2) nie będą ściągane, względnie w wypadku pobrania będą zaliczone na zaległość w razie późniejszego odroczenia lub rozłożenia spłaty na raty na wskutek wniesionego w terminie podania.

Jak z powyższego wyjaśnienia wynika, są Oddziały Egzekucyjne upoważnione jedynie do poboru ¼ zaległości, o ile poza doręczeniem pisemnego upomnienia dalszej czynności egzekucyjnej nie przedsięwzięły.

— Walki rzymsko-greckie w „Resursie Kupieckiej” cieszą się nadzwyczajnym powodzeniem. Mistrz Polski Borowiak wykazał nadzwyczajną siłę, bo pokonał dwa pociągowe konie.

W walce I para Aksjonow (Rosja) — Sarakhi Taro (Japonia) zwyciężył, po bardzo interesujących ewolucjach Aksjonow. W drugiej parze Gruenberg (Szwecja) — Marton (Finlandja) w pierwszym spotkaniu występowali obaj dzielni atleci bez rezultatu.

W 18-tu minutach Sam Sandi zwyciężył Bejnaruwicz. Rewanżowa walka Borowiaka z Michelsohnem nie doszła do skutku, ponieważ Borowiak podczas siłowania się z koniami nadwyręził sobie rękę.

Dzień 14 bm. zapowiada się bardzo interesująco: wystąpi jeden z Bydgoszczan, prawdziwy Samson pod czarną maską i będzie walczył z Sam Sandim. II p. Sam Sandi — Michelsohn, III p. Kornacki z Górnego Śląska — Rogenbaum. Dla sportowców jest to prawdziwa uczta.

KRONIKA POLICYJNA.

— Ujęto wczoraj 1 złodzieja, 3 pijaków i 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— Kradzież roweru. Mimo naszych częstych przestróg by nie pozostawiać na ulicach rowerów bez opieki, znajdują się jeszcze nałwini, którzy wierząc w ludzką uczciwość, do przestróg naszych nie stosują się. Ostatnio kronika policyjna notuje, że robotnikowi Juljuszowi Krebsowi (Ujejskiego 33) skradziono rower, pozostawiony bez opieki.

Włodarzem dobrym był p. Józef Dębowski, wyrozumiałe cudze miłosne sprawy traktującym wroczem, był dobry w charakterzacji, i dykcji, p. Franciszek Dominiak. Postać trochę komicznego kościelnego kreował dobrze p. Mieczysław Zoner. Postacie dziadów i sąsiadów w interpretacji pp. Klimaszewskiego, Zastrzeżyńskiego, Baczyńskiego, Andrzejewskiego (ważna postać dziada-wróza) wypadły dobrze. Oczywiście, trudno się zgodzić na markowanie gry „linnej” za pomocą fagota, reżyserja będzie musiała stanowczo dla naturalniejszego efektu postarać się w tym wypadku o ilustrację muzyczną na skrzypkach.

Zbuntowanym pastuchem starym był p. Witoldowicz.

Wywiązały się także dobrze ze swoich ról w scenach ansamblowych pp. Stohlowa, Zastrzeżyńska, Sokołowska, Piekarczykówna, i Dębowiczowa.

Prolog wypowiedział ze zrozumieniem i odpowiednim wyakcentowaniem p. Leszek Stępowski.

Podobały się proste i w prostocie swojej bardzo realistyczne dekoracje pędzla i pomysłu p. St. Węgrzyna.

Dzięki sprężystej naogół reżyserji p. Kwiatkowskiego, akcja toczyła się wartko, wywołując na widowni silne wrażenie. Po akcie drugim zgottowano wykonawczyni głównej roli p. Zofji Kopczevskiej i dyrektorowi Ludwikowi Dybizańskiemu gorącą, długotrwałą owację. Artystów nagrodzono za piękne naogół wykonanie sztuki prawdziwym lasem kosów kwiatowych.

Publiczność opuszczała teatr pod wrażeniem silnych, doznanych w nim wrażeń w poważnym nastroszu, życząc temu przybytkowi sztuki jak najlepszego na cały sezon powodzenia.

Jan Kaźmierczak.

Z wieczornicy u „Młodych Polek” na Czyżkówku. Zorganizowana młodzież żeńska w stowarzyszeniu Młodych Polek na Czyżkówku, pozostająca pod protektorem pani Król, dała ubiegłej nocy dzielny dowód swej zapobiegliwej pracowitości i uchyliła nam rąbek ze swego wewnętrznego działania.

Stowarzyszenie to, spełniając swoje zadanie w małym zakresie, spełnia tym samym wielki czyn, wychowując całe zastępy tych prawdziwych chrześcijańskich kobiet - Polek. Tu w towarzystwie ogniskują się ich myśli wspólnego działania, tutaj znajdują rozrywkę duchową i fizyczną, tutaj mają też sposobność zdać rachunek ze swej pracy i przychylić się do budowania złozonego dzieła, jak to ostatnio dały temu wyraz Młode Polki w Czyżkówku.

Skromniutki i bez rozgłosu zebrały się one w ogródku przy tamtejszym kościółku, aby tej względnie licznej zebranej publiczności oderwać na chwilę ich myśli od tej szarzyzny monotonicznego życia. Były tam i popisy śpiewu dwugłosowego pod batutą uproszonego a pracowitego p. H. Urbanowskiego, były i deklamacje i wreszcie wesołe monolog, a clou tych wszystkich niespodzianek stanowił obrazek sceniczny pt. „Bursztyny Kasi”. Jest to rzecz, wzięta z życia ludu wiejskiego i odpowiednio dobrana na obecną porę. W czasie tradycyjnego okrężnego syna gospodarza Janek zapoznaje biedną sierotę Kasię, oddaje jej serce i wbrew zamiarom rodziców, którzy dla niego inną powiernicę upatrzyli, postanawia ją poślubić. Cała zaś tajemnicza powiazania się tych dwóch serc tkwi w bursztynach Kasi, otrzymanych w darze po matce-nieboszce.

Amatorzy wywiązały się świetnie ze swego zadania, poczynając od roli tytuł. kreowanej przez panne Ziółkowską, a skończywszy na ostatniej roli, roli cyganki. Szczególnie odznaczyli się swoją werwą i naleźycie oddaną gestykulacją p. Flaczek w roli Janka. p. Andrzejewiczówna jako Basia i pp. Wiśniewski i Szyperski w roli gospodarzy. Głównym motorem tego przedstawienia była ta ich niestrudzona protektorka, która z całą duszą oddaje się Czyżkówku, to też pod koniec przedstawienia urządziły Młode Polki naleźną jej owację. Całość wypadła śladnie, jedynie sama organizacja kułala.

Odśpiewaniem pieśni wieczornej zakończyła się wieczornica, przynosząc znaczny zysk kościółkowi w Czyżkówku. L-ski.

Prośba jednej z matek z powodu licznych wypadków szkarlatyny.

Mamy postać za trzy dni nasze dzieci do szkół. Epidemja szkarlatyny nie wygasła, a nie wyszło ani jedno rozporządzenie, któreby rzetelnie zabezpieczało szerzeniu się tej choroby. Czytaliśmy tylko ogólnikowe rady, które do niczego nie obowiązują, a ich nie przestrzeganie nie podlega żadnej karze, a znając szerokie warstwy społeczeństwa, uważam takie rady za niewystarczające. Podaję kilka rad, które, wprowadzone w życie, zabezpieczyłyby dzieci nasze przed zarażeniem.

- 1) Domownicy sami powinni zgłaszać podejrzone zachorowanie do lekarza obwodowego.
 - 2) Pp. lekarze powinni być zobowiązani zgłaszać każdy wypadek do lekarza obwodowego.
 - 3) Codziennie powinno wychodzić obwieszczenie do wszystkich dyrekcji szkół z wykazem domów, w których jest szkarlatyna, a wykazy takie powinny być w szkole wywieszane dla lepszej kontroli, czy dziecko z tego domu nie jest w szkole obecne. Każdy gospodarz klasy powinien to sprawdzać według adresów swych uczniów.
 - 4) Na domach, gdzie jest chory, musi być na drzwiach wchodowych domu kartka z napisem „szkarlatyna” (jak to w innych miastach praktykowane).
 - 5) Po okresie choroby przymusowa dezynfekcja.
- Wszystko to łatwe, proste, wykonalne, a przed rozpoczęciem roku szkolnego konieczne. Jedna z matek.

Ze sportu.

W piłce nożnej zmierzyli się drużyny F. K. S. i Unja Solec. Niestety zakończyły się one nieszcześnie. Bowiem przy zderzeniu się dwóch graczy, jednemu z nich Gruchołowi Stefan. (Kapuścisko Małe Łęczyska 2 z klubu „Unja” Solec) złamał przeciwnik, Zalesiak Stefan (Brdujście, Wileńska 1) z klubu F. K. S. nogę powyżej kostki. Nieszcześnie go po pierwszym opatrunku, udzielonym przez dr. Buksakowskiego przewieziono do lecznicy miejskiej w Bydgoszczy. Nieszcześnie ten wypadek, choć sportowcy powinni na podobne wypadki być zawsze przygotowani, w wysokim stopniu działał deprymująco na dalszy bieg uroczystości. Zawody w piłkę nożną przerwano przy stanie 1:0 na korzyść Unji z Solca. Później udano się z orkiestrą przed dom wiceprezesa Tow. Pow. i Woj. p. Płotki, skąd cała kawałkada ruszyła do strzelnicy na zabawę, która trwała do późnej nocy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

St. J. Rogowo. Spadki przerachowuje się w pełnej wartości, przyczem należy uwzględnić spadek wartości danego majątku. Za 1000 mkn. = 1230 zł., do czego dochodzą zaległe odsetki. Kwota powyższa zmniejszy się stosownie do dzisiejszej wartości majątku.

Wielkie dwudniowe manewry Związku Podoficerów Rezerwy.

(Zakończenie.)

W rewji manewrowej wzięło udział około 1500 uczestników. Sokoli wspólnie reprezentowali kawalerję. Młodzi junackie i zadziębiste, gotowe skoczyć każdej chwili na wroga oddziały nieprzyjaciela.

Po ukończeniu ćwiczeń i sprawozdań przed inspektorem armji p. gen. Skierskim przez poszczególnych dowódców, oddziały utworzyły wielki czworobok obok ołtarza polowego. Przed rozpoczęciem mszy św. przybył również d-ca O. K. VIII p. gen. Berbecki, który w asyście gen. p. Skierskiego i sztabu wyższych oficerów odebrał raport od kierownika manewrów p. ppłk. Siwaka i pozdrowiał poszczególne oddziały.

Mszę polową odprawił proboszcz z Wtelna ks. Hamerski, poczem poświęcił sztandar Związku Podoficerów Rezerwy Bydgoszcz. Ks. proboszcz Skonieczny z Bydgoszczy wygłosił piękne kazanie okolicznościowe o znaczeniu podoficera w armji i o sztandarze, na którym wyryte złotymi głoskami hasła „Bóg i Ojczyzna!” powinny być zawsze wprowadzane w życie nie tylko przez organizację przysposobienia wojskowego, lecz także przez dzisiejsze społeczeństwo polskie. Chrześciami sztandaru byli pp.: żona naczelnego redaktora „Dz. Bydgoskiego” Teskowa, Matecka, Strzawska, Kucharska, Wizowa i Weynerowska oraz dr. Panek, prezes Podoficerów Rezerwy z Poznania Manys, Pałaszewski, Głowacki i Żychliński.

Następnie widzowie przyglądali się, jak to żołnierze w polu obozują i po obiedzie wydanym z kuchni polowych, oddziały wyruszyły z powrotem do Bydgoszczy. Tu ulice zajęły tłumy publiczności wyczekujące na przybycie dziarskich junaków, którzy wykazali tak wielką sprężystość bojową na odbytych manewrach.

Około godziny 5 po południu przy dźwiękach dwóch kapel (wojskowej i sokolej) wkroczyły kolumny w ulice naszego miasta. Przy placu Wolności przed generałami pp. Berbeckim i Skierskim oraz sztabem oficerów defilowały kolumny. Miarowym krokiem przesuwały się poszczególne grupy żołnierstwa a publiczność podziwiała ich dziarskość pomimo trudów i przemęczenia, jakie zazwyczaj przynosi ćwiczenia polowe. Wieczorem w salach „Strzelnicy” akademji uroczystej nie było, ponieważ referent ppłk. rez. dr. Szurlej z Warszawy nie przybył, obarczony obowiązkami na zjeździe Fida’u w Warszawie. Za to odbyło się posiedzenie, składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych. Związek Oficerów Rezerwy reprezentowali p. Głowacki i p. Radomski z Poznania.

Odezwa!

Jednym bodaj z najważniejszych postulatów w Polsce odrodzonej, jest sprawa oświaty szerokiej mas ludności polskiej, tych milionowych rzesz, dla których serdeczne słowo polskie, oświecające pasmo dziejów naszych z różnych powodów było obce.

W czasach niewoli zaborczej, trudną była, nie raz niemożliwą praca oświatowa, dziś gdy jesteśmy gospodarzami we własnym niepodległym państwie, praca nad oświatą narodową powinna stać się najważniejszą zagażdzeniem społeczno-narodowym, gdyż od oświecenia i uświadomienia narodowego obywateli, zależą losy i koleje Ojczyzny naszej.

Z ważności i roli oświaty narodu, zdają sobie sprawę Tow. Teatralno-Amatorskie, zrzeszone w Związku Tow. Teatralno-Amatorskich z siedzibą w Bydgoszczy.

Otóż celem zapoznania szerokich warstw społeczeństwa, że podjęta przez nas praca jest pożyteczna i owocna, nie zaś stratą czasu i energii, urządziła wymiennym Związek rok rocznie wielkie przedstawienie konkursowe, które tą razą odbędzie się w dniach 2 i 3 października w Gnieźnie, w salach restauracji „Wenecja”, w którym bitrze udział około 10 towarzyszów scenicznych by dać przez to publiczny dowód swej dojrzałości.

W celu skuteczniejszej oceny gry i walorów poszczególnych amatorów przez pp. Jurę, program składać się będzie li tylko z jednoaktowych utworów jak operetek, dramatów, wodewilów, i komedijek sławnych polskich pisarzy jak hr. A. Fredry, M. Bałuckiego i t. d.

Niżej podpisany zarząd Związku, który ma za zadanie przeprowadzenie tak doniosłej akcji, nie jest jednak zasobny w takie fundusze, które u-

Posiedzenie zagał prezes p. Włodarczyk, witając bardzo serdecznie wszystkich delegatów i gości. Życzenia skłał dali przedstawiciel „Słowa Pomorskiego”, który ofiarował gwoździ pamiątkowy, poseł Petrycki mieniem „Gazety Bydgoskiej”, red. Kobierski „Dz. Bydg.” red. Kruszewski ze Starogardu imieniem zarodowego organu Zw. Podofic. Sezerwy „Odrodzenie” p. Pałaszewski im. b. gen. J. Hallera i Zw. Hallerczyków (gwoździ), p. Głowacki im. Zw. Of. Rez. (gwoździ), p. Urbaniak wiceprezes Zw. Podofic. Rez., p. Malczewski im. „Sokoła” (gwoździ), p. Gołębiewski im. najstarszej placówki „Sokoła” macierz, ks. Niziołkiewicz, p. dr. Panek im. Straży Narodowej, p. Hernet im. Zw. Masz. Kolej., p. Ościński im. Zw. Podof. Rez. placówki Poznań, wydawca „Gazety Szamotulskiej” p. Kawalec, p. Ruszczyński z Ostrowa, p. Kowalski im. kół górnośląskich i delegat z Strzelna.

Telegramy z życzeniami nadesłali p. gen. bryg. Gałeczki i ppłk. rez. Szurlej z Warszawy.

Prezes Związku Podoficerów Rezerwy p. Manys z Poznania zakomunikował obecnym, że pp. gen. Skierski i Berbecki serdecznie dziękowali całej organizacji za tak udatne manewry i bardzo pochlebnie wyrazili się o wszystkich organizacjach przysposobienia wojskowego. W końcu przemówił również p. Podszwa im. Wydziału Wykonawczego, który podkreślił znaczenie przysposobienia wojskowego dla naszego państwa, poczem prezes p. Włodarczyk okrzykiem „Niech żyje nasza Najjaśniejsza Rzecz!” zamknął zebranie.

Wieczorem tego dnia odbyły się zabawy ludowe połączone z różnymi niespodziankami w „Strzelnicy”, „Patzeria” „Resursie Kupieckiej” i „w Ognisku”.

Dni te napewno zostaną zapisane w księdze Związku Podoficerów Rezerwy złotymi głoskami i na długo pozostaną w pamięci uczestników. Dodać należy, że wśród uczestników widzieliśmy naszych seniorów „Sokołów” pp. Misiewicz, Zwierzyckiego, Walego, Jabłońskiego i Malczewskiego. Nie możemy również pominąć dzielnych lotników, którzy podczas manewrów tak dzielnie się spisałi, a są to: kpt. obserwator p. Tarnowski i sierż.-pilot p. Szmergał oraz p. ppor. obs. Szyrtładze i sierż.-pilot p. Czarnecki.

Razem ofiarowano 14 gwoździ pamiątkowych, co świadczy o tem, że Zw. Podoficerów Rezerwy cieszy się wielką sympatją tak wśród organizacji przysposobienia wojskowego i całego społeczeństwa polskiego. K. Kob.

możliwością zakupienie kilkunastu nagród, które służyć mają, jako widomy znak osiągniętych rezultatów.

Z tego powodu zwracamy się do Szan. Obywatelstwa z gorącą prośbą i apelem o poparcie tak wzniesłego celu, poparcie tak szczytnych usiłowań, przez nadsyłanie datków, choćby najdrobniejszych, które zbiorowo stanowić będą potęgę.

Wszelkie datki tak pieniężne, jak i w naturze, prosimy składać w redakcji „Dziennika Bydgoskiego” i „Gazety Bydgoskiej” lub na ręce skarbniczki związkowej Bronisławy Kufelówny, w Bydgoszczy, ul. Poniatowskiego 4.

Zarząd Związku Tow. Teatralno-Amatorskich: St. Popek, Bydgoszcz J. Danielski, Inowrocław wiceprezes. J. Bielski, Bydgoszcz Br. Kufelówna Bydgoszcz sekretarz skarbniczka.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„Monsalvat” sekcja sportowa. Ćwiczenia odbywają się od dnia 13 września codziennie od godz. 6 u p. Kleina ul. Toruńska 157.

Bydgoski Tow. Cyklistów. Zebranie półmiesięczne odbędzie się w środę 15 bm. w Resursie Kupieckiej o godz. 8 wiecz. Uprasza się o punktualne przybycie. Na porządku dziennym ważna sprawa. Sekretarz.

Sokół V Wilczak - Okole. Zebranie komisji oświatowo-zabawowej odbędzie się w czwartek 16 bm. o godz. 7 u p. Kleinerta. Komplet członków pożądanym.

„Monsalvat” Sekcja muzyczna. Ćwiczenia dziś o godz. 7. u kol. Włodarskiego, ul. Wileńska, nr. 9. Z powodu ważnych spraw, komplet konieczny.

Tow. śpiewu „Lutnia” w Bydgoszczy. Dziś we wtorek dnia 14 września br. o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. Komplet członków czynnych konieczny. Powszechny Związek Pracodawców Bydg. Zw. zarej. Posiedzenie Rady Związkowej P.Z.P. i delegatów poszczególnych grup przemysłowych odbędzie się w środę, 15. bm. o godz. 5. popoł. w lokalu P. Z. P. przy ul. Chrobrego 2. Na porządku obrad kwestja zarobkowa i sprawy socjalne. Liczne przybycie pożądanym.

Sokół Bydgoszcz I. Nadzwyczajne zebranie zarządu i rady dnia 16. 9. 26 r. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu druha Zółkiewicza, ul. Śniadeckich 18. Głosem! Dr. Kantak, prezes.

Hallerczycy placówki bydgoskiej. Jutro w środę nadzwyczajne walne zebranie placówki o godz. 7 wiecz. w Ognisku. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich druhów konieczna.

Tow. Muzyczne. Próba sekcji chóralnej odbędzie się w środę, 15 bm. w sali Harmonji przy ul. Marcinkowskiego 1 o godz. 8 wiecz. Uprasza się wszystkich członków o punktualne i gromadne przybycie, oraz przyniesienie ze sobą wszelkich śpiewników i nut.

Tow. śpiewu „Arion” Bydgoszcz - Czyżkówko. Nadzwyczajne plenarne zebranie odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 7.30 wiecz. w salce parafjalnej. Z powodu ważnych spraw, obecność wszystkich członków pożądana.

Sokół III Szwederowo. Zebranie miesięczne odbędzie się dziś we wtorek, 14 bm. o godz. 19-iej w salce drh. Konieczki, ul. Lenartowicza.

Związek Pracowników Kupieckich. W środę, schadzka koleżeńska o godz. 8-iej w hotelu Lengninga, ul. Długa. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

Bydgoskie Tow. Filatelistów prosi o przybycie członków na zebranie w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 19-iej w hotelu International, przy ul. Dworcowej. Goście mile widziani.

Związek urzędników kolejowych. Zrzeszenie urzędników niższych. Zebranie plenarne w dn. 15 bm. w lokalu p. Mellera o godz. 7-iej wiecz.

Baczność, tow. Powst. i Woj. obwołu byd. Dnia 14 bm. o godz. 5.30 po poł. w koszarach 62 pp. odbywać się będą dalsze ćwiczenia wszystkich zawodników na zjazd obwodowy.

Wolność! Smoliński, kom. obw. Sokół III Szwederowo. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 19 w salce drh. Konieczki, ul. Lenartowicza.

Polski Związek Kolejowców (P. Z. K.) kóło ruchu Bydgoszcz. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 18.30 w Kantinie Kolejowej, ul. Zygmunta Augusta. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Bank Polski płaci dnia 14. 9. 1926 r. za:

dolary amerykańskie	8,94
funtów szterlingów	43,69
franki szwajcarskie	173,80
franki francuskie	25,80
marki niemieckie	213,75
guldeny gdańskie	173,37
szylingi austriackie	126,70
korony czeskie	26,55

— Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 14-go września 1926 roku na 5 złotych 98,16 groszy.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 13-go września 1926 r. Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych

Zyto	31.00—32.00
Pszonica	42.00—45.00
Jęczmień	25.00—27.00
Jęczmień browarowy	30.00—33.50
Owies	25.50—27.20
Mąka żytnia 70% z work. standardowa	48.25
Mąka żytnia 65% z work. standardowa	49.75
Mąka penna 65% z work.	67.50—70.50
Otręby żytnie	20.25—21.25
Otręby pszenne	22.50
Rzepak	64.00—67.00
Groch victotia	65.00—80.00
Gorzycyca	60.00—80.00

Usposobienie: niejednolite

Cedula urzędowa z dnia 13 września 26 r.

Papiery procentowe: Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.) 8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowego 6,25 (za 1 dolar) 6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego 13,30 (za 1 ctr. mtr.) 5% Pożyczka konwersyjna 0,52 (za 1 złoty).

Akcje bankowe: Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.) Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em. 4,90 Poznański Bank Ziemi 2,15

Akcje przemysłowe: Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.) Arkona I—V em. 1,30 Hartwig Kantorowicz I—II em. 4,50 Hurtownia Skór I—IV em. 1,60 Herzfeld-Viktoria I—III em. 22,00 Dr. Roman May I—V em. 39—39,50 Piłtno I—III em. 0,17 Pneumatyk I—IV em. serja B. 0,06 Poznańska Spółka Drzewna I VII em. 0,60 Wisła, Bydgoszcz I—III em. 6,60 Wytwórnia Chemiczna I—VI em. 0,65

Tendencja: Utrzymana.

KINO KRISTAL

6.40 8.45

„Wielki Krach Bankowy”

Aktualny komedjo-dramat w 7-miu wielkich aktach, osnuty na tle słynnej powieści Hugo Bettauer'a „Pan z szubienicy”.

Dziś wtorek Premiera europejskiej produkcji Fox-Filmu p. t.

W rolach głównych słynni artyści jak:
Alfred Abel — Margarete Schlegel —
Paweł Morgan — Hans Albers —
Margarete Kupfer — Karol Goetz —
Herman Picha — Frieda Richard.

Nadprogram:
„Co czini Mals”
Komedja w 2 akt.
Z całego świata.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY
(LIMAR PAST) DLA DOROSŁYCH (LIMAR PAST)
KOWALSKINA
LABOR. CHEM.-FARMAC.
„AP. KOWALSKI” A.K.
WARSZAWA - MIODOWA 5

Przetarg

na dostawę słupów telegraficznych.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy zamierza zakupić: około 700 słupów telegraficznych długości 8,5 mtr. o średnicy 15—18 cm. przy wierzchołku, a około 23 cm. przy pińcu.

Warunki:

- 1) drzewo sosnowe (primo silvestris) zdrowe, prosto i równo wyrosłe, bez pęknięć zewnętrznych i wewnętrznych, cięte zimowe 1925/1926 oczyszczone od kory i łyka, daszek dwustronny o pochylności 4 cm., nacięty przy wierzchołku. Słupy mogą być surowe lub impregnowane według metody M. Rüpinga.
 - 2) odbiór słupów surowych nastąpi w Zakładach Impregnacyjnych w Solcu, słupów impregnacyjnych na stacji, wyznaczonej przez dostawcę.
 - 3) cena za słupy surowe loco wagon stacja Solec, na słupy impregnowane loco wagon stacja załadowania.
 - 4) Oferty mogą być złożone na całość lub też częściowo.
 - 5) Termin dostawy: 20. X. 1926 r.
 - 6) Blizszych informacji udzieli Oddz. VI. Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy.
- Szczegółowe oferty należy nadesłać do dnia 30 września b. r. w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę słupów telegr.” pod adresem Komisji Ofertowej dla zakupu materiałów telegr. przy Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy.
- Rozprawa ofertowa odbędzie się w dniu 1 października 1926 r. o godz. 11-tej w gmachu Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy, pokój nr. 38.
- 20681) Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy.

Państw. Nadleśn. Leśno

p. Kowalewo, pow. Wąbrzeźno

sprowadzać będzie publicznie za natychmiastową zapłatą w dniu 21. IX. 26 r. o godzinie 9-tej przed południem w **Chelmuży** w hotelu „Concordia” p. Ziółkowskiego dla zaspokojenia potrzeb lokalnych z wykluczeniem handlarzy

ca. 10 m³ budulca świerkowego i brzożowego, 1200 mp. gałęzi I. — III. kl. i 600 mp. szczap i wałków sosnowych i olszowych

uzyskanych z eksploatowanego lasu państwowego Domy Dźwierżno, pow. Toruń.

Po zaspokojeniu potrzeb okolicznej ludności zostaną dopuszczeni handlarze drewna.

20860 Państwowy Nadleśniczy.

Walne zebranie

nijżej podpisanej Spółdzielni odbędzie się w sobotę, dnia 25 września 1926 r. o godzinie 4-tej po poł. w lokalu Spółdzielni

Porządek obrad:

- 1) Sprawozdanie z czynności Spółdzielni za rok 1925/26
- 2) Przedłożenie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
- 3) Uchwała dotycząca pokrycia strat.
- 4) Wybór członków Rady Nadzorczej.
- 5) Zmiana § 45 i 47 statutu.
- 6) Skreślenie uchwały Walnego Zebrania z dnia 26. XI. 24 r., dotycząca zmiany § 51 statutu.
- 7) Wnioski bez uchwał. 50857

Rolnik w Więcborku

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z ogr. odpow.

Rada Nadzorcza:

Ks. Proboszcz Wacław Morkowski, prezes.

Ubikacje fabryczne

z domem mieszkalnym w mieście powiatowym przy kole, nadające się na młyn lub też inne przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe jest od 1 października br. do wydzierżawienia lub sprzedania. Ewentualnie weźmiemy udział w nowo założonym przedsiębiorstwie. Zgłoszenia do „PAR”, Poznań, Al. Marcinkowskiego nr. 11, pod „36,154”.

Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy.

Lekcje rozpoczynają się 15-go września r. b. Zapisy na półroczny kurs handlowy i 4-ch miesięczny korespondencyjny przyjmuje przy ul. Chrobrego 7

Dyrekcja Jan Hennes b. dyr. i prof. szkół handl.

20521)

SKŁAD POMOCY SZKOLNYCH

„KADOS”, Sp. z o. o. Warszawa, S-to Krzyska nr. 1/3.

Anatomja. Botanika. Fizyka. Geografja. Mineralogja. Optyka. Lampy projekcyjne, opidjaskopy, kinematografy szkolne najnowszego typu. Zoologja. Tablice poglądowe wszystkich działów. Najnowsza mapa Polski prof. Smoleńskiego, globusy plastyczne własnego wydawnictwa.

Żądać we wszystkich księgarniach. Szkołom udzielamy kredytu. Katalogi ilustrow. gratis.

Książkowa

siła rutynowana, umiejająca samodzielnie prowadzić żurnal poszukiwana. Oferty pod „D. B.” do Dziennika Bydgoskiego. (20832)

Rutynowany

Inżynier-kupiec dla podróży

dobrze wprowadzony w kołach rolniczych, poszukiwany przez firmę światową, za pensją i prowizją, dla Wielkopolski i Pomorza. Reflektuje się na siłę pierwszorzędną pod każdym względem. Znajomość języka niemieckiego pożądana. Inżynier lub pan z dobrymi znajomościami maszynowo-technicznymi ma pierwszeństwo. (20548)

Zgłoszenia z podaniem referencji i przebiegu życia pod „Inżynier-Przedstawiciel” do adm. „Dz. B.”

Poszukuję natychmiast dzielnego

Kierownika

korowni i plantacji wikliny koszykarskiej

Zgłoszenia z podaniem wymaganej pensji skierować należy do Dziennika Bydgoskiego pod „E. 400”.

Samodzielna

książkowa - bilansistka

z 6-letnią praktyką, znająca dokładnie księgowość amerykańską, zestawienie bilansu, prowadzenie kasy, pisanie na maszynie i inne prace biurowe poszukuje posady od 15. X. ewtl. później. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „20500”. (20500)

Poszukujemy celem kupna

lokomobile

na kołach 15—20 K. M. używaną, lecz w dobrym stanie. — Oferty z szczegółowym opisem i podaniem ceny uprasza się pod „W. S.” do Dziennika Bydgoskiego. (20862)

Używane

maszyny drukarskie

jak:

kalender, maszyny do krajania papieru oraz różne części sprzedaży

DRUKARNIA BYDGOSKA SP. AKC. Poznańska 30.

Oglądać można pomiędzy godz. 9—11 przed południem.

Wróciłem Dr. Kawczyński

lekarz specjalista chorób nerwowych, Sniadeckich 56. F-48 0



Wózki dziecięce korzystnie w wielkim wyborze. 7160 F. Kreski, Gdańska 7.

120 cfr. konieczny suszonej 300 cfr. OWSD

kupi (20900)

Bracia Schlieper, Gdańska 99.

Korzystajcie z okazji!

Brylanty, biżuterje, zęby sztuczne

nawet połamane kupuje

Hotel pod Orłem pokój 6.

Tylko 1 dzień wtorek 14 b. m. od 11—8 wieczorem. (F-4854)

Posiadam kompletne narzędzia do fabrykacji mydła toaletowego i poszukuję (20834)

fachowca

jako

wspólnika

lub wydzierżawie. Zgłoszenia do Dzien. Bydg pod „C. 55”. (20834)

Młodych ludzi

z ładnym charakterem pisma i lekkim pojęciem zadania, biegłych w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, do biura fabrycznego poszukuje (20879)

Fabryka Maszyn F. Eberhardt, Sp. z o. p.

Pomocnika fryzjerskiego

dzielnego i sumiennego poszukuje zaraz Franciszek Kosznik, mistrz fryzjerski, Kościerzyna (Pomorze). (20502)

Od 1 października r. b. poszukujemy (20549)

wolontariusza

obeznanego z językiem niemieckim, z świadectwami dojrzałości do biura, ekspedycji składnicy. Segrobp, T. z o. p. hurtownia papieru i artykuł. piśm. ul. Dworcowa 39. (20549)

Kamasznika

który też samodzielnie kroi, możliwie z własną maszyną poszukuje

Hurtownia Skór Edwin Balcerewicz

Grudziądz

ul. Mickiewicza 25. (20905)

KLUCZ SZCZĘŚCIA

NAJSTARSZA I NAJSZCZĘŚLIWSZA KOLEKTURA W POLSCE Warszawa-Marszałkowska 146 Oddziały: Bielańska 3, Krak. Przedm. 37, Nalewki 42

LOSY I. KLASY

14 Loterii Państwowej są już w sprzedaży w największej i najstarszej kolekturze w Polsce

E. LICHTENSTEIN i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 146, konto P. K. O. 93-74 egz. od r. 1835.

Oddziały kolektury: Bielańska 3, Kr. Przedmieście 37, Nalewki 42.

Wszystkie wygrane zostały znacznie zwiększone z ogólnej sumy dziewięciu milj. dziewięćset ośmdziesięciu czterech tysięcy, na dwaście milionów sto sześćdziesiąt tysięcy zł.

Cena losów została niezmienną:

1/4 10,— zł., 1/2 20,— zł., 1/1 40,— zł.

Cenne i łaskawe zlecenia P. T. Klientów załatwiamy, zgodnie z tradycją naszą, szybko i akuratnie odwrotną pocztą. 19751

Karta zamówień D. B.

Do największej, najstarszej, najszcześniejszej kolektury

E. LICHTENSTEIN i S-ka

Marszałkowska 146

Niniejszem zamawiam do I kl. 14 Lot. Państw.

..... losów ćwiartek po zł. 10,—
..... losów połówek po zł. 20,—
..... losów całych po zł. 40,—

Należność złotych uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. załączonym przez kolekturę, lub też proszę przesłać za pobraniem pocztowym.

Imię i nazwisko

Dokładny adres (19751)

Zamiast TRANU

JECOROL

Magistra A. Burowskiego

poleca się znany i od lat wielu zalecany przez WPP. Lekarzy

Syrup o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemii, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielskiej.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Żądać tylko z czerwonym podpisem „A. Bukowski” i marką ochronną — trójkąt ze statywem. (10500)

Wyszywać się naśladownictw.

Polska Hurtownia Skór

Spółdz. zap. z ogr. odp.

Pierwsze i najstarsze chrześcijańskie przedsiębiorstwo branży Telefon nr. 1084. BYDGOSZCZ ul. Długa nr. 31

poleca

Skóry podeszwiane w półwkach i crouponach, lakiery, gemzy, chromy czarne i kolorowe krajowych i zagranicznych garbarń po cenach konkurencyjnych oraz juchty i skóry pantoflarskie 19392 przybory szewskie, obcasy gumowe. Sprzedaż detaliczna. Sprzedaż hurtowa.

Skrzynie

do wysyłania obuwia kupuje Albert Behring, T. z o. o. Tel. 807 (20872)

Akcje

Drukarni Bydgoskiej T. A. kupuje. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Askanius”. (19117)

Żelazna przenośna piec

poszukuje. (20582) Segrobo T. z o. p., Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 39.

Obronca prywatny

zalatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304 Długoletnia praktyka. (27310)

Głuchota uleczalna!

Fenomenalny wynalazek „Eufonia” zademonstrowany specjalistom. Sami się w domu wyleczyli z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów! Liczne podziękowania! Prowadząca broszurę wysła bezpłatnie na żądanie „Eufonia”, Liszki koło Krakowa. (20853)

Pracownia

pończoch i swetrów przyjmuje zamówienia, przerabia swetry, nadrabia pończochy. Szwedowo, Stroma 55. (20866)

Nerwowy

schorzali, cierpiący na bezsenność brak siły, energii, niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie orzyczmy, w waszej apteczce piszcie do Sanator Bydgoszcz 11 a otrzymacie darmo próbę i opis. (13588)

MEBLE!

Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalnie, sypialnie, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedynczych. Korzystny zakup. dogodnie warunki. (19670)

St. Dobrzyński, ulica Długa nr. 4.

Matki

chcecie wasze dzieci zdrowie wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmicie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie, piszcie po próbę i opis do Sanator, Bydgoszcz 11. (13598)

Futra

wszelkie, palta, etole, kołnierze, mufki wykonuje, przerabiam, reperuję elegancko i tanio. „Regina” Pomorska 32a. 17512

Panie

dbałe o piękny biust i jędrne piękne ciało niechaj używają Sanator jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do z Sanator, Bydgoszcz 11 a otrzymacie próbę i opis darmo. (13590)

Kapelusze, Gdzie

Bydgoszcz, Dworcowa 76 Głowacka, polecam na sezon jesienny i zimowy kapelusze we wszelkich gatunkach, począwszy od najskromniejszych do najwykwintniejszych, duży wybór, ceny bezkonkurencyjne. Również przyjmuję się do przefasonowania, czyszczenia i farbowania, a także „fasony linon” i wszelkie dodatki do stroju. P. P. Modniar-kom rabat. (F-4215)

Garderobę

męską, najbardziej zniszczoną, czyści i reperuje starannie najtaniej „Ekonomia” ul. Dra. Em. War-mińskiego 15. (F-4863)

SPRZEDAŻE

Majątki

w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca „Polonia”, Bydgoszcz, ul. Parkowa 3. Tel. 698. (F-4837)

Na zamiane.

Majątek 350 mórg (Wlkpl.) przy dobrej komunikacji zamienie na kamienice z powodu starości. Piękną wile w Bydgoszczy przy tem 35 mórg ogrodu przy tramwaju zamienie na kamienicę lub gospodarstwo większe z dopłatą, ewent.: sprzedaż lub wdzierżawie Najrozmaitsze transakcje na dogodnych warunkach pośredniczy szybko i starannie Biuro „Pogoń” Dworcowa 80 telefon 1815.

Posiadłość

4-romogowa nasprzedaż albo w dzierżawę Dobra mleczna krowa na sprzedaż, Koźmiana 23

Majątki

gospodarstwa, młyny, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje kamienice z komfortem poleca i przejmuję. Wacław Poszwa, Bydgoszcz, ul. Zduny 6. (F-4790)

Majątki

ziemskie, gospodarstwa, duży wybór domów, will, interesów handlowych — poleca i przyjmuje świeże objekty biuro Taszyc-kiego, Dworcowa 13. (F-4733)

Majątki

w wielkim wyborze na bardzo dogodnych warunkach poleca biuro pośrednicze J. Nowak i Ska, Chelmo, ul. Grudziądzka 37. Telefon 170. (20838)

Majątek

680 mórg, 4 klm od stacji z żywym i martwym inwentarzem. Dwór o 9 pokojach z komfortem, światłem elektrycznym. Cena 150.000 zł., wpłaty 70.000 zł., reszta na 6 lat poleca Wacław Poszwa, Bydgoszcz, ul. Zduny 6. (20797)

Majątek

200 mórg ziemi pszenno-buraczanej z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, budynki maszynowe blisko stacji i miasta zaraz na sprzedaż. Cena 55 000 zł wpłaty 35 000 zł. Zgł. J. Gordon Nakto, tel. 79. (F-4895)

Gospodarstwo

76 mórg, 9 mórg łąk, dom 4 pokoje z kuchnią, 3 konie, 5 sztuk bydła, świnie, martwy inwentarz kompletny za 12 tys. zł. na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-4840)

Wilę

5 pokojowa z 8-mogowem gospodarstwem, w doskonałym położeniu na przedmieściu Bydgoszczy, sprzedaje pod korzystnymi warunkami Biuro Taszyc-ki, Dworcowa 13. (19326)

Dom

ze składem i urządzeniem z czystą hipoteką w mniejszym ruclliwym mieście na Pomorzu za 5000.— zł. zaraz na sprzedaż. Nadaje się na skład obuwia bowiem na miejscu tylko jeden bez konkurencji interes. Szybko decydującej refleksjanci mają pierwszeństwo. Zgłosz. „Zgoda” Lidzbark (Pomorze). (20824)

Kamienica

III-piętrowa z wolnym mieszkaniem i sklepem na sprzedaż. Ogrodowa 2. (20871)

Dom

ze składem kolonialnym duży ogród owocowo-warzwywny zaraz na sprzedaż. A Szulczyński, Ks. Skorupki 99. Bydgoszcz. (20858)

Dom

I-piętrowy z dwoma interesami w rynku gdzie wyższe szkoły zaraz na sprzedaż. Cena 22 000 zł wpłaty 12 000 zł, reszta poleca „Polonia”, Bydgoszcz, ul. Parkowa 3. Tel. 698. (F-4837)

Restauracja

kawiarnia i piekarnia dobrze prosperująca korzystnie na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F 4889)

Gościniec

w pełnym biegu z koncesją, zabudowania maszynowe, 11 pokoi, salka, kregielnia, piękny ogród owocowy i do zabawy, w ładnie położonej wiosce, liczącej 2.300 mieszkańców z powodu stonkunków familijnych zaraz na sprzedaż. Cena 13.000 złotych. — M. Ossowski, Obra pow. Wolsztyn. (20841)

Interes

rzeźniczy z kompletnym urządzeniem oraz warsztatem z siłą elektryczną na ruchliwej ulicy w większym mieście zaraz na sprzedaż Skład naroznicowy dwa wystawowe okna. Informacje w redakcji DZ Bydg. pod literą „J. S.” (20854)

Skład

kolonialny z towarami z przyległym mieszkaniem 2 pokoje i kuchnia, przy ruchliwej ulicy z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Oferty do DZ Bydg. pod „Skład 3500”. (20839)

Skład

tytoniowy połączony z artykułami piśmieniemi w większym mieście na Pomorzu zaraz do nabycia. Of. pod „D 3031” do DZ. Bydg. (20858)

Sprzedam

tanio 4 osobowy samochód „Adler”. K. Schleifer, Swiecie. (F-48 2)

Urządzenie

składowe nadające się do każdego przedsiębiorstwa jest korzystnie do nabycia. — W. J. Luczkowski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 70/71. Telefon 184. (20588)

Maszyna

do pisania w dobrym stanie i dwie dobre fuzy (szlucer) na sprzedaż. — Skład komisowy, Chrobrego 12. (F-4822)

Obrazy olejne

okazyjnie do nabycia. Konarskiego 4 III piętro prawo, od 2—4. (20762)

Garnitur

biało lakierowany, kanapka, 2 fotele i stolik na sprzedaż Konarskiego 4 III p. prawo, od 2—4. (20761)

Lustro

200x85 cm, w złoczonej ramie, styl barokowy, z marmurową podstawą, okazujnie do nabycia. Konarskiego 4 III piętro prawo, od 2—4. (20760)

Łóżeczko

dziecięce z materacem na sprzedaż. Dapiński, Nowy Rynek 3. (20875)

Wózek

łódkowy, w dobrym stanie, na sprzedaż. Ogładac można w środę między godz. 4—8 popoł. Paderewskiego 7 III p. (20877)

Zyto

do siewu Wangenhci-ma I odsiew ma na sprzedaż K. Cycowski, Lucim pow. bydgoski. (20840)

Meble

jadalnie, sypialnie, także różne meble z powodu remontu tanio wyprzedaje. Zieliński, Śniadeckich 43. (F-4864)

Wózek

dziecięcy tanio na sprzedaż. Chrobrego nr. 1a. (20913)

Szafonierka

prawie nowa okazujnie na sprzedaż. Sieradzka nr. 8. (20901)

Wózik

biały, duży (Brenabor) na sprzedaż. Koerdit Król. Jadwigi 4 b. (F-4858)

Na sprzedaż

futro na średnią figurę waga osobowa „Sanisol-nowa, Triederbinocle (Zeis). Adres wskaże Dzien. Bydg. (20861)

Stół

dla biura lub krawca, kucheuka gazowa, piecyk zel. na sprzedaż Arthura Grotzgera 5, II. ptr. lewo. (F-4852)

Samochód

(Bergmann) 6 - osobowy, kryty, 1955 P. S. korzystnie na sprzedaż. Inowrocław, Dworcowa 12. F-4861

Pokój męski

(gdański barok, ciemny dąb), wieszak do garderoby, komplet dobrej pościeli, około 200 nowych ram 40/50 50/60, szafę żelazną jedno-drzwiową oraz rozmaite inne rzeczy korzvnstnie do nabycia. Gdańska 153 II ptr. (F 4855)

Sprzedam

dubeltówkę kurkową 12, fortepjan krótki, żyrandol naftowy. Nowodworska 12. (20917)

Jadalka

i sypialka na sprzedaż. Grudztwo 29. (20896)

Plaszcze zimowe dla pań i panów także na raty poleca Lucjan Szulc Jana Kazimierza 2.

KUPNA

Dom

dochodowy kupie. Pośrednictwo wyklucone. Zgłosz. pod „Gotówka” do filij D. B. (F-4879)

30 krzesel

do biura gładkich lub innych mogą być używane lecz w dobrym stanie zakupimy. Oferty z podaniem ceny składać do Związku Lekarzy Gdańska 165. (F-4853)

Kupię

większy dom z pełnym komfortem w dobrym położeniu Bydgoszczy Oferty proszę z podaniem ceny do filij DZ Bydg. pod „Większy” (F-4866)

Kupię

kilka rasowych jamników. Of. z podaniem ceny pod „C. 5 bronzr” do filij DZ B., Dworcowa 2. (F-4881)

LEKCJE

Esperanto

(język międzynarodowy) wycząmy listownie. Bezpłatne informacje. „Esperanto” Warszawa Szczygła 13. (18492)

Udziałem

lekcji muzyki (fortepian, skrzypce, teoria). Zgłosz. od godz. 11 do 16, ulica Ossolińskich 9, parter, lewo. (20794)

Pianino

wolne do ćwiczeń; warunki korzystne. Bogacka, Plac Petersona 3. (20837)

Księgowości

wycząm pod gwarancją w 3 miesiącach Opłata niska. Szulc, Gdańska nr. 141. (20375)

Francuskiego

lekcji lub konwersacji udzieli wychowana we Francji pani, wzamian za smaczny zdrowy obiad między 1 1/2—3 w centrum miasta. Oferty do filij DZ Bydg. Dworcowa 2 dla „I. S.” (F-4870)

Angielskiego

lekcji i konwersacji udzieli rutynowana nauczycielka Gdańska 147, I ptr. lewo od 5—7. (F-4781)

Lekcyj

niemieckiego udziela, miesięcznie 10 zł, cztery lekcje tygodniowo Informacje: Kurjer, Sw. Jańska. (F-4878)

Pomocników

malarskich poszukuje. Józef Pankowiak, mistrz malarski, Znin, Rynek nr. 8. (20833)

Krawcowa

za 2 zł. dziennie szyć po domach. Oferty do DZ. Bydg. pod „Krawcowa 25”. (20860)

Kucharz-Cukiernik

z dobrymi i długoletnimi świadectwami poszukuje posady w restauracji lub domu prywatnym. Of. pod „Kucharz” do DZ. Bydg. (20867)

Cukiernik

21 lat, pracujący samodzielnie, szuka posady. Oferty pod „Cukiernik” do filij Dziennika Bydg. Dworcowa 2. (F-4842)

DZIERŻAWY

Do dzierżawy

Majątek przy dużym mieście 330 mórg dobra komunikacja. 150 mórg bez inw-ntarza. 77 mórg z inwentarzem. 25 mórg z inwentarzem. Gościniec, piekarnie, interesy miejskie, mieszkania w wielkim wyborze poleca i przyjmują świeże zlecenia Biuro „Pogoń” Dworcowa 80 telefon 1815.

Dom

z składem, 6 lokatorów, 2 morgi ziemi na parę lat do wdzierżawienia. Mieszkanie wolne. Grunwaldzka 106. (20868)

Ubikacja

nadają się na każdy warsztat do wynajęcia. Zgł. pod „Warsztat” do filij Dzien. Bydg. (F-4870)

Interes

rzeźniczy z mieszkaniem i warsztatem w centrum Bydgoszczy wdzierżawie temu, kto kupi całe urządzenie. Oferty pod „K. L.” do filij Dzien. Bydg. (F-4882)

Ogród

owocowy i warzwywny z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Wiadomość w filij DZ Bydg. Dworcowa 2. (F-4856)

MIESZKANIA

Wynajme

czteropokojowe mieszkanie z umeblowaniem i wszelkimi wygodami, komorne za rok z góry. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Wynajme 200”. (20578)

Mieszkanie

9pokojowe w centrum miasta do oddania lub zamiana na mniejsze. Of pod „Mieszkanie 9” do DZ. Bydg. (20795)

Ostrzeżenie

każdego przed kupnem mieszkania od P. Nowackiego zamieszkałego Kanaltowa 2. Właścicielka. (20771)

Zamienie

2 pokoje z kuchnią na 2 lub 3 pokoje. Nakielska 50a, I p. pr. (20876)

Mieszkania

i składy dla poważnych refleksantów poszukuje stale Firma „Polonia”, Bydgoszcz, Parkowa 3. Telefon 698. (F-4884)

POKOJE

Pokój

umeblowan dla inteligentnego pana do wynajęcia. Warszawska nr. 21 I pr. (20894)

Wijczak.

Duży pokój frontowy dla 2 panienek lub uczni szkolnych z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Nakielska 19, II prawo. (20150)

Pokój

z utrzymaniem lub bez, może być także dla małżeństwa, do wynajęcia. Grunwaldzka 9 7. (20908)

Pokój

z kuchnią, umeblowanie osobne, dla pańien, Podgórze 9 blisko Zbożowego Rynku. (20909)

2 pokoje

na biuro z telefonem zaraz do wynajęcia. Gdańska 33 II ptr. prawo. (20525)

Pokój

umebl. do wynajęcia. Cieszkowskiego 9 ptr. (20579)

Stacja

Wspólny pokój z uczniem Gimnazjum Humanistycznego. Opieka, dobre odżywianie. — Wileńska 6, parter prawo. (F-4809)

Pokój

duży z utrzymaniem, dla panów lub uczni. Śniadeckich 9 I p. (F-4880)

Pokój

skromny dla 2 osób przy ul. Długiej do wynajęcia. Gdzie, wskaże DZ. Bydg. (20870)

Pokój

umeblowany dla 2 panów do wynajęcia. Gdzie, wskaże Dziennik Bydg. (20873)

2 pokoje

umeblowane dla 3 panów z całodziennym utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Grodzka 16, I schody I p. (20874)

Pokoik

dla młodej panienki z utrzymaniem lub bez. Gamma 7 II ptr. lewo. F-4862

Pokój

umebl. do wynajęcia. Plac Piastowski nr. 4 III ptr. (F-4867)

Pokój

dla panienki w solidnym domu do wynajęcia. Gdańska 138 ptr. (20864)

Pokój

umebl. do wynajęcia. Suchocki, Promenada 42. F-4860

Pokój

umeblowany z całodziennym utrzymaniem dla pań, uczni, lub uczennic zaraz do wynajęcia. Wileńska 3, II. ptr. lewo. (F-4859)

Pokój

umebl. natychmiast do wynajęcia. Podolska 20 parter. (F-4889)

Pokój

umebl. do wynajęcia. Dworcowa 1a I ptr. F 4829

Pokój

umebl. do wynajęcia Kordeckiego 15 II ptr. (20892)

Pokój

umebl. dla 2 panów do wynajęcia blisko szkoły państwowej, z osobnym wejściem. Nakielska 8 II ptr. (20891)

Pokój

dla 2 uczni z utrzymaniem do wynajęcia, ul. Gdańska 40 II ptr. prawo. (20890)

Pokój

umebl. z utrzymaniem lub bez dla 2 lub 1 pan-na do wynajęcia. Marcinkowskiego 8b I ptr. (20885)

Pokój

umebl. na 2 osoby do wynajęcia. Hetmańska nr. 13 II ptr. prawo. F-4887

Pokój

umebl. do wynajęcia. Gdańska 40 III pietro lewo. (F-4888)

Pokój

umebl. do wynajęcia. Dworcowa 56 III ptr. F-4894

Pokój

Książki szkolne powieściowe itd. nowe i używane za pół ceny i do zamiany, oraz artykuły szkolne. Najkorzystniejszy zakup tylko w księgarni i składzie papieru „Swit” ul. Śniadeckich i róg Pomorskiej. (20924)

Warsztat szewski przyjmuje zamówienia na nowe obuwie i reperacje. Zółwki męskie 4,50 zł., damskie 3 zł.; szyte więcej 70 gr. Uprzejmie proszę Szan. Czytelników o poparcie mnie. — Stawowa 13. Łucyżyn (20915)

Obuwie I. klasa boks 18 złotych, jak 25 złotych poleca pracownia Okole, Chełmińska nr. 1. (20922)

SPRZEDAŻE

Posiadłość ziemską przy wpłacie 3000—15000 zł. na sprzedaż. Wiadomość, Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich nr. 33. (10628)

Majątki w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca „Polonia”, Bydgoszcz, ul. Parkowa 3. Telefon 698. (F-4485)

Skład kolonialny z towarami i mieszkaniami z powodu wyjazdu oddam zaraz. Adr. w Dzien. Bydg. (20911)

Dom w centrum, z wolnym składem wprost od gospodarza kupię. Zgł. do filij Dzien. Bydg. pod „4888”. (F-4888)

Dom dwupiętrowy, położenie handlowe, wolny, duży interes, 27.000 zł. Wielki wybór domów, gospodarstw poleca i przyjmuje świeże zgłoszenia, Szarek, Dworcowa 90. (F-4896)

Skład kolonialny z towarami, 2 pokoje i kuchnia, w ruchliwej ulicy przy tramwaju, z powodu wyjazdu sprzedam. Wiadomość ul. Ułańska 20. Rzeźnik. (20912)

Piękny wspaniały hotel, restauracja, kawiarnia, piec cukierniczy, ogród, kregielnia, sala do zabaw, blisko dworca, w mieście powiatowym, zaraz na sprzedaż za 3.500 dolarów. — Gościniec, przytem 35 morg. ziemi z pełnym inwentarzem, 10.000 zł. i wiele innych bardzo korzystnych gościnieców, domów z interesami i bez poleca i świeże zlecenia przyjmuje biuro „Pogoń”, Dworcowa 80. Tel. 18-15.

Dwa domy trzypiętrowe, komfort, z dużym ogrodem, w Toruniu na sprzedaż. Położenie sliczne, przy parku. Do kupna potrzeba 5 500 dolarów. Wiadom. Toruń, Poniatowskiego 1. parter. (F-4792)

Wozy robocze nowe 2" i 2 1/2" na sprzedaż. Grodzka 31. 20923

Tartak blisko miasta i wody z kompletnym urządzeniem zaraz na sprzedaż. Cena 7 000 zł wpłata podług ugody. Zgł. Biuro Ger don Nakło, tel. 79. (F-4877)

Okazja! Sprzedam dom w Bydgoszczy w ruchliwym punkcie, dochód roczny 6 tys. zł, sklep z mieszkaniem może być wolny nadaje się na każdą branżę. Cena 25 tys. zł. Wiadomość w Dzienniku Bydg. (20924)

Dwa motory elektryczne, 1 i 2 K. S. fabrykacji Ganz, 220 volt sprzedam ewtl. zamienię na motor 4—6K. S., 400 volt. — K. Lewandowski, Inowrocław, Rynek 16. Telefon 300. (20907)

Samochód „Opel” Limusina, nowoczesne urządzenie, 6 ciał osobowych, na sprzedaż. Szkoła kierowców samochodowych, Grodzka 24. (20904)

Dobra lokata kapitału! Dom 2 piętrowy, nowo wybudowany, przy wpłacie 15—20000 zł. na sprzedaż. Wiadomość, Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich nr. 33. (20927)

Maszyna do szycia „Singer” z powodu różnych okoliczności bardzo tanio na sprzedaż. Sienkiewicza nr. 20 a. (20928)

Piec westfalski, dobrze utrzymany na sprzedaż. Henryka Dietza 11, I. piętro. 20021

KUPNA
Poszukuję kupna lub dzierżawy młyna wodnego z rolą, wpłacie 8 tys. złotych. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków proszę skierować do adm. Dziennika Bydgoskiego pod „20561” (20561)

LEKCJE
Korepe tycji udziela osoba z ukończonym celem wyższym wykształceniem. Włostowski, Gdańska 43. (20931)

Française cherche leçons. Gdańska 25 I etage vis-à-vis (20 28)

POSAJADY
Stenografii wyucza listownie szybko, tanio Redakcja Stenografa Polskiego. Warszawska, Szczygła 12. Zgł. do bezpłatnych prospektów. (20181)

Dziewczyna do wszelkiej pracy domowej potrzebna, ulica Gdańska 71, skład. (20925)

Posługaczka na przedpołudnie, uczciwa i porządna zaraz potrzebna Szarek Dworcowa 90. (F-4895)

Panna do bufetu z dobrymi świadectwami, biegła w rachunkach. Kucharka samodzielna, mogą się zaraz zgłosić. Bufet Dworcowy. Inowrocław. (20888)

Poszukuję młodą osobę mówiącą po francusku dla pomagania w szkole freibrowskiej. Cieszkowskiego 12 II p. prawo. Od godz. 2—4. (20885)

Dziewczyna potrzebna na nadleśnictwo do roboty domowej, podwórz. i polnej. Zgł. Kwiatowa nr 3 I p. F-4890

Pomocnika fryzjerskiego, dzielnego, przyjmę zaraz. M. Michalczyk, Inowrocław, Poznańska 80. (20902)

Czeladnik szewski na wszelkie prace może się zgłosić. — Skład obuwia Fr. Zieliński, Plac Poznański 11. (20903)

MIESZKANIA

Z powodu wyjazdu oddam sześcizno 3 pokoje z kuchnią i balkonem za zgodą gospodarza i za zwrotem tylko rocznej dzierżawy i remontu. Oferty proszę pod „Słońce” do filij Dz. Bydg. Dworcowa 2 (F-4892)

Mieszkania z 2—3 pokojami, z umeblowaniem kuchnią, najchętniej w śródmieściu lub okolicy ul. Gdańskiej lub P.1 Wolności, poszukuje młode małżeństwo. Zgł. do filij Dz. Bydg. pod „F. 4611”

Poszukuję 4—5 pokojowe mieszkanie najchętniej wprost od gospodarza. Placę dzierżawę podług umowy. Oferty proszę pod „4—5 pokoi” do filij Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-4893)

Zamienię ładne 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią, pokojem służbowym, łazienką, elektrycznością, przy ul. Gdańskiej na 5-cio pokojowe w śródmieściu. — Zgłosz. do firmy Lucjan Szulc, Jana Kazimierza 2. (20897)

POKOJE
Pokój umebl. może być dla ucznia, uczennicy, fortepian, pomoc naukowa, troskliwa opieka, dobre odżywianie ul. Sw. Trójcy 1a II p. prawo. (20793)

Stacja lub pokój do wynajęcia. Cena przystępna Cuiwotowo 16, I p. lewo. (20788)

Ważne dla rodziców. Pierwszorzędna stacja blisko wszystkich szkół, opieka prawdziwie rodzicielska odzwierciedla doskonale Zgł. Pomorska nr 33 I. p. prawo. (20810)

Uczni szkolnych przyjmę na stację Jagiellońska 35b I. p. prawo. (20811)

Stacja dla uczni lub uczennicy; troskliwa opieka. Lipo-wa 3, II piętro. (20895)

Gimnazjaści znajdują doskonałą pensję Własna nieruchomości; ogród i fortepian do dyspozycji. Zgłoszenia Pomorska 67, II piętro. (F-4874)

Pokój dla 2 uczni starszych klas, z całodziennym utrzymaniem, do wynajęcia. Zgł. między 2—4 Wileńska 9 I p. prawo. (20616)

Pokój dobrze umebl. w śródmieściu dla 1 lub 2 panów od 15. 9. lub później do wynajęcia. Gama 8, part. lewo. (20730)

Ucznia przyjmę. Pokój z moim synem 8-klasistą. Cena przystępna. — Cieszkowskiego 4, I. p. (F-4869)

Pokój umebl. do wynajęcia. Zgł. do 4. Paderewskiego 7 p. lewo. (20312)

ROZMAITOSCI

Przystojna ciemno-blondynka, wesołego usposobienia (nie nowoczesna) i bardzo gospodarna, życzy sobie zapoznać przystojnego pana w wieku od 30—45 lat, w celu zamążwójstwa. Panowie, najchętniej nauczyciele albo inni urzędnicy poważnie się zapracujący, zechcą łaskawe oferty nadesłać do Dziennika Bydgoskiego pod „M. M. 30” (20930)

Wdowa lat 45, bezdzietna, z dobrym charakterem poszukuje znajomości wdowca celem zamążwójstwa. Oferty pod „wdowa 105” do Dz. Bydg. (20916)

1000 zł. Właściciel domu z restauracją poszukuje 1000 zł. pożyczki na 3 miesiące, na weksel. Oferty uprasza się pod „Pożyczka 200” do Dziennika Bydgoskiego. (20929)

ś. p.

Dr. Bronisław Potocki

adwokat i notariusz

po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. olejami, zmarł w dniu 13 września 1926 r.

W ś. p. Zmarłym tracę najzyczliwszego przyjaciela i najlepszego współnika. — Pamięć o Nim zachowam na zawsze.

Dr. Si. Bauman
adwokat.

20882)

Dnia 13 września 1926 r. zasnął w Panu

ś. p.

Dr. Bronisław Potocki

adwokat i notariusz

Przedwcześnie Zmarły pozostanie na zawsze w naszej pamięci jako wzór dobrze zasłużonego dla społeczeństwa adwokata obywatela. Opłakujemy Go jako naszego najlepszego Kolegę i czcigodnego Przewodniczącego naszego Koła.

Cześć Jego pamięci!

Koło adwokatów przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy.

20933)

ś. p.

Dr. Bronisław Potocki

adwokat i notariusz

po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. olejami, zasnął w Panu dnia 13 września 1926 r.

W ś. p. Zmarłym tracimy najlepszego szefa, którego pamięć na zawsze w sercach naszych pozostanie.

Personel biurowy.

20883)

20 okien stojennych parownik do kartofli poszukują celem kupna B-cia Schlieper Gdańska 99 (20899)

Wapno

cement portlandzki

mapno nawoz.

Smola

tektura smolowa

dachówka

Flizy

kamienie szamotowe

megiel

Rury

sączkowe

rury cementowe

koks

Gebr. Schlieper Gdańska nr. 99.

20898)

Oddajemy **mucholapki** po 55 zł. za 1000 sztuk. Pod gwarancją świeży towar. **Erox, Toruńska 186.** (20878)

Poszukuję od 1. 10. br. dzielnego i dobrze poleconego **bufetowego** do hotelu i restauracji z kaucją. Tylko pierwszorzędne siły będą uwzględnione. Zgłoszenia proszę do ekspedycji pod nr. „C. 222”.

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

Kino Nowości Mostowa nr. 5. Pocz. o g. 6⁴⁰ i 8⁴⁰ w.

Arcydzieło filmowe!

p. t. „MILJON DOLARÓW”

czyli (Jeanna)

Nadprogram: **„Kobieta w białym”** Calosé 12 akt.

W roli głównej **Dorota Mackall.** Niebywała treść 20886